Nr. 258. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 30 Października 1920.

Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poszt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w **Biurze dzienników S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Horcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Esposyto ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** H. Rosbach. — W **Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgeno Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Potrzeba wileńska w prasie francuskiej.

(Korespondencja własna „N. Reformy").

Paryż, 18 października.

(Pierwsze wrażenie w prasie francuskiej. — Pogróżka Anglji. — Wielkie wrażenie wieści o rzekomym zamiarze dymisji Naczelnika. — Opinja prasy. — Oczyszczenie atmosfery politycznej. — Potrzeba solidarności z rządem. — Sprawa Gdańska i Górnego Śląska).

Wczoraj skreśliłem kilka uwag o konsekwencjach międzynarodowych wystąpienia jen. Żeligowskiego. Dziś podaję w streszczeniu głosy ważniejszych dzienników francuskich.

Pierwsze wiadomości wywołały powszechny niepokój i irytację. Większość dzienników potraktowała całą wyprawę do Wilna, jako awanturę niesfornego jenerała, którego nęciły wawrzyny d'Annunzia. »Temps« i parę jeszcze innych dzienników podkreśliły jednakże, że jen. Żeligowski na czele »tej samej« dywizji litewsko-białoruskiej osłaniał po bohatersku odwrót ekspedycyjnego korpusu francuskiego z pod Odesy. Miły ten anachronizm świadczył w każdym razie o dobrych intencjach łagodzenia zbyt ostrych na nas ataków w prasie.

»Homme Libre« (Clemansiści), rozumiejąc pobudki aktu jen. Żeligowskiego wobec niezaprzeczonej polskości Wilna, wskazuje na niebezpieczeństwo podobnych wystąpień i obawia się nowych chmur, zawisających nad Polską.

»Eclair« (centrum, sympatje Briandowskie) pisze, że zrzeczenie się (nie ścisłe! — zakwestjonowanie tylko. Przyp. kor.) Wilna przez p. Grabskiego w Spaa było uwarunkowane pomocą Anglji przeciwko bolszewikom. Skoro Anglja **nie dotrzymała** swych obietnic, Polska zwolniona jest od swych przyrzeczeń. Mimo tego rząd polski zdezawuował jen. Żeligowskiego. Akt jenerała był zupełnie naturalny. Jest rzeczą wątpliwą, czy Liga Narodów załatwi konflikt. Jenerał Żeligowski nie ustąpi. Sytuacja jest bez wyjścia, ale rząd polski **nie jest za to odpowiedzialny.** Rząd francuski powinien wstrzymać się od wszelkiej w tym kierunku ingerencji.

Pertinax w »Echo de Paris« krytykuje narzucenie Polsce w Spaa dotkliwych ograniczeń w sprawie Gdańska. Słusznie się zmierza do powstrzymania zapędów polskich na terytorjach rosyjskich, ale uciskając Polaków na zachodzie, pcha się ich na wschód. Pozbawiona swobody ruchu w ujściu Wisły Polska żywiołowo będzie dążyła nietylko do Kłajpedy, lecz nawet do Rygi.

Konserwatywny »Figaro« notuje ze zdziwieniem, że Liga Narodów robi tyle gwałtu o Wilno, gdy solennie milczała w czasie zbliżania się bolszewików do Warszawy. J. Bainville w monarchicznej »Action Française« zjadliwie szkicuje głupotę burżuazji, która atakuje Polskę z powodu zajęcia małego, »prawie nie znanego nikomu« miasta na Litwie. Czyż ma to być rewanżem bolszewickim za Warszawę? Żeligowski zbłądził widocznie, skoro go rząd zdezawuował. Ostrzega wszakże, że Fiume było pierwszym symptomatem zawodu włoskiego, który osłabił odporność wewnętrzną Włoch. Czyżby radykalna burżuazja europejska przemęła złamać nerw życiowy patrjotyzmu polskiego, ażeby zniechęcić Polskę do życia i skazać ją na rozkład? Zdumiewa się, iż znajdują się dzienniki francuskie, które ośmielają się tak gwałtownie atakować Polskę.

Radykalna »Lanterne« ubolewa, iż rzecz przybrała taki obrót, ale porównanie z zamachem d'Annunzia jest nie na miejscu. Litwa przypomina raczej Belgję. Wileńszczyzna i Grodzieńszczyzna stanowią jej część polską. Tłumaczy to podobnie, jak w Walonji istnienie pewnych prądów aneksyjnych. Polonizm silniejszy jest od rządu warszawskiego. Najlepiej byłoby przeprowadzić **konsultację ludności,** jak tego pragnie zresztą Warszawa. Niestety walory ekonomiczne Litwy stoją na przeszkodzie temu, aby »pewne mocarstwa« chciały kierować się w tym wypadku głosem prawa. W innym numerze p. St. Aubac w dobrym, rzeczowym artykule szkicuje dzieje Taryby i **systematycznej ingerencji antypolskiej Niemców na Litwie.**

Jak zwykle, organa finansjery są nam nieżyczliwe. »Information« atakuje nową »aferę Fiume« na wschodzie. Pyta, czy rady umiarkowania ze strony rządów koalicji podziałają. Wymaga od rządu naszego oprócz zdezawuowania powzięcia skutecznych zarządzeń. P. Millet w »Paris Midi«, bronią Lloyd Georgea, powiada, że w **Anglji nie solidaryzują się z polityką francuską,** która nazbyt toleruje imperjalizm(!) polski, świeżo zbierający nowe żniwo. W innym artykule oburza się, że szaleństwa polskie utrzymują chaos w Europie wschodniej, za co płaci zwykle Francja z powodu swych sympatyj polskich.

Z organów napół urzędowych »Temps« konstatuje, że samo zdezawuowanie jen. Żeligowskiego nie wystarcza, rząd polski musi dowieść czynem, że w aferze tej nie jest zamieszany. Zbieżność uchwały sejmowej o konieczności połączenia Wilna z Polską z atakiem na Wilno jen. Ż. wywołała przykre wrażenie. Przedłużenie okupacji Wilna i teorja »fait accompli« dałyby przeciwnikom Polski w ręce argument, co do rzekomych dążności imperjalistycznych Polski. »Temps« doradza nam umiarkowanie i rozwagę, ażeby nie utrudniać naszym przyjaciołom swymi błędami energicznej obrony Polski przed tyłu nienawiściami, które ją otaczają. P. Gauvain w »Journal des Debats« z ironją mówi o Mojżeszach pokoju na wschodzie, którzy 7-go podpisują rozejm, poczem 9-go jenerał Żeligowski zbrojnie zajmuje Wilno. W tymże tonie pisze o polskich »arditi«, którzy z nowym comandante tworzą drugie Fiume na wschodzie. Jest to rzeczą niedopuszczalną. Albo się korzysta z pewnego poparcia i idzie się zgodnie z polityką mocarstw, albo się idzie samemu bez niczyjej pomocy. Trzeba wybrać. Ministerjum Patka skłonne było do szukania oparcia w Niemczech, przeciwko Rosji. Ministerjum Witosa zdawało się przyjmować linję polityczną, zgodną z Paderewskim. Nie wolno przemocą załatwiać sprawy litewskiej. Najbardziej słusznem i rozumnem rozwiązaniem **byłaby federacja polsko-litewska.** Chodziłoby o uregulowanie stosunku zasadniczego, bardziej, niż o granicę. Tendencje niepodległościowe Litwinów są szkodliwe. Za słaba, by istnieć samodzielnie, Litwa szukała oparcia w Niemczech. Jedynie **federacja Litwy z Polską i dobre stosunki z Rosją** zapewnią trwały pokój na wschodzie.

Notuję pogłoskę, jakoby Anglja proponowała **zerwanie z Polską stosunków dyplomatycznych.**

* * *

Wieści o rzekomem zgłoszeniu dymisji przez Naczelnika państwa wywołały większe jeszcze zamieszanie. Cała donośność sprawy Wilna dla Polski zarysowała się w tym spontanicznym geście Naczelnika. Trzeba bowiem pamiętać, że pomimo krytyk, nieraz ostrych, **Naczelnik państwa cieszy się tu w kołach politycznych prawdziwem uznaniem.** Obawa, że jego dymisja może się stać hasłem wybuchu walk wewnętrznych, osłabiających Polskę na zewnątrz, **a przez to pośrednio Francji** — przybrała kształty realne.

»Petit Journal« wytoczył przy tej sposobności cały proces zarzutów, zwykle podnoszonych przeciwko Naczelnikowi państwa. Zaczął od zaznaczenia, że raport komisji Ligi Narodów, która się udała do Wilna, jest stanowczo dla nas nieprzychylny (żaden raport od komisji jeszcze nie nadszedł). Deklaracji prezesa gabinetu p. Witosa zarzuca brak zdecydowania i szczerości. Socjaliści i ludowcy u steru rządu pochlebiają radykalnym prądom opinji polskiej. Przeciwstawia gest dymisji Piłsudskiego, który nieraz już wraz z socjalistami »odwracał się plecami do koalicji«, lojalności ks. Sapiehy i p. Paderewskiego, którzy są za dotrzymaniem powziętych przez Polskę zobowiązań. Dodaje groźbę wcale niedwuznaczną: »Bez Wilna Polska może istnieć, **ale nie może żyć bez Gdańska i Górnego Śląska«.** Obóż obecnie Francja i Anglja idą ręka w rękę w sprawach polskich. Londyn lojalnie ustąpił w kwestji Górnego Śląska, konwencja z Gdańskiem jest w toku dyskusji. Jeszcze czas na zachowanie życzliwości koalicji dla Polski. Fatalnem byłoby, gdyby Polska sporem o Wilno skompromitowała tę zgodę, którą Francja uzyskała nie bez trudu, przyjmując odpowiedzialność (caution) za Polskę.

»Temps« zaznacza z troską, że sytuacja skomplikowała się niebezpiecznie z powodu zapowiedzi o dymisji Naczelnika Piłsudskiego, **która może wywołać groźny kryzys wewnętrzny.** W rezultacie »Temps« nie widzi innego wyjścia, jak apel do patrjotyzmu jen. Żeligowskiego, który winien dobrowolnie opuścić Wilno dla oszczędzenia swemu rządowi ciężkich kłopotów.

»Journal« uważa natomiast, że śmiały gest Naczelnika odsłania istotną sytuację swemu krajowi i mocarstwom. O ile przestroga ta zostanie zrozumiana, zobaczy się wówczas, że darmoby stawiać papierowe przegrody wzburzeniu namiętności. Dymisja Naczelnika **byłaby nie do zastąpienia w chwili obecnej,** zwłaszcza w związku z polityką, któraby oburzyła uczucie narodowe. Niema co się łudzić, rząd warszawski mógł formalnie się nie solidaryzować z aktem niesubordynacji, nie może jednak zamknąć uszu na apel 60.000 Polaków Wilna. Dostarcza to Lidze Narodów materiału do rozmyślań nad jej niemocą.

»Petit Parisien« zajmuje się ewentualnemi kandydaturami p. Paderewskiego lub Trąmpczyńskiego na Naczelnika państwa. Ciekawy artykuł czytamy w »Journalu«. Co mógł uczynić rząd polski? Traktować jen. Żeligowskiego, jako buntownika? Ależ on wniósł dymisję i stanął na czele niezależnego rządu. Posłać wojska do Wilna? Umowa z 7 października wzbrania to Polsce i mocarstwa sameby się temu sprzeciwiły. Sprawa jest skomplikowana. A przecież trzeba pamiętać, że chodzi o całość problemu litewskiego, do którego Niemcy od 5 lat tyle się przyczyniły. Co też oni jeszcze przygotują, ze swymi przyjaciółmi z Moskwy?

Równocześnie wszakże komunikat Agencji Havasa podaje, że rządy francuski i angielski solidaryzują się z notą Ligi Narodów i w razie opornego stanowiska rządu polskiego, będą musiały zastanowić się nad powzięciem »surowych zarządzeń«.

Co mamy o tem myśleć? Nie należy, jak się zdaje, zapatrywać na sytuację tragicznie. — Świetna nota ks. Sapiehy, zbijająca nieuzasadnione pretensje do narzucenia nam kurateli, opierające się na uchwałach w Spaa, nieważnych wobec niedotrzymania powziętych przez koalicję względem nas zobowiązań, znacznie **oczyściła atmosferę polityczną.** W kołach tutejszych wywarła ona duże wrażenie. Przekonywują się tu stopniowo, że linja wspólna polityki francusko-angielskiej w sprawie wschodniej, powzięła pod wpływem pobudek natury wewnętrznej, o których pisałem poprzednio, **nie da się utrzymać.** A to wobec rozbieżności celów obu polityk w sprawach wschodnich. Wątpić tedy należy, aby istotnie przyszło do represaljów przeciwko nam o Wilno. Słowem, i nota ks. Sapiehy i energiczny gest Naczelnika, **którego dymisji tutaj mocno się obawiają,** zrobiły swoje. Ale teraz winniśmy stanąć mocno przy rządzie, byśmy mogli wyciągnąć odpowiednio korzyści z sytuacji, **która zdaje się przesilać na naszą stronę.** Energiczne poparcie rządu i zaniechanie zaciekłej polemiki o politykę, zwłaszcza zagraniczną, są dziś obowiązkiem każdego dobrego patrjoty. Są widoki, że załatwienie konfliktu przekazane będzie w drodze negocjacji Lidze Narodów. Nie należy tedy zbytnio atakować tej instytucji, którą samiśmy zresztą niepotrzebnie do całej tej historji wciągnęli.

Umiarkowanie i nie atakowanie polityki mocarstw wraz z poprawnem traktowaniem akcji jen. Żeligowskiego ze stanowiska międzynarodowego, nadal są bardzo wskazane. Już bowiem zaczynają się objawiać skutki tej afery na sprawie **konwencji gdańskiej,** której projekt, opracowany przez komisję konferencji ambasadorów, zawierają niektóre postanowienia nie do przyjęcia dla nas. W odpowiedzi, na przedłożony nam projekt tej konwencji delegacja nasza proponuje kilka zmian gruntownych i zastrzega, że **w razie nieuwzględnienia wszystkich tych modifikacyj w treści ich zasadniczej przez konferencję ambasadorów, — projektu takiego konwencji z Gdańskiem nie podpisze.**

W gorszy jeszcze sposób wpłynąć to może na sprawy plebiscytowe na Górnym Śląsku. Nawiasem mówiąc, puszczona przez »Berliner Tageblatt« w obieg wiadomość o rzekomem odroczeniu plebiscytu do wiosny, **jest fałszywa.** Żadna decyzja nie zapadła.

Wszystko to wszakże dowodzi, że bardziej niż kiedykolwiek społeczeństwo nasze ma wykazać dużo wytrwałości i rozwagi.

Dr E. W......ckl.

Sprawa Litwy, Gdańska i Śląska

SPRAWA PLEBISCYTU NA LITWIE.

Paryż, 28 października (Havas). Sesja Rady Ligi narodów została zamknięta. **W sprawie konfliktu polsko-litewskiego Rada uchwaliła propozycje załatwienia konfliktu w drodze plebiscytu na spornym obszarze, którego granice zakreśli Rada Ligi narodów, ona również ustali bliższe warunki plebiscytu. Rządy polski i litewski przed upływem 10 dni mają zawiadomić, czy przyjmują powyższą propozycję.** Delegacje polska i litewska wyraziły Radzie Ligi narodów podziękowanie. Posiedzenie zakończyło się odczytaniem całego szeregu sprawozdań, mianowicie w sprawie wysp alandzkich, konstytucji wolnego miasta Gdańska i mandatów międzynarodowych.

SPRAWA LITWY I GDAŃSKA W LIDZE NARODÓW.

Bruksela, 29 października (PAT). Prezydent obecnej sesji rady Ligi narodów oświadczył dziennikarzom, że **badania sprawy polsko-litewskiej nie zostały jeszcze ukończone. Sprawa gdańska zostanie zbadana później.** Rada Ligi narodów nie otrzymała jeszcze od Niemiec żadnej prośby o przypuszczenie do Ligi. Rada postanowiła stworzyć nieustający komitet finansowy i ekonomiczny celem rozprowadzenia, w dalszym ciągu prac nad zaprowadzeniem porządku w dziedzinie ekonomicznej, rozpoczętej przez konferencję brukselską. — Wreszcie Hymans wyraził nadzieję, że Stany Zjednoczone wyślą później swojego delegata do Rady Ligi narodów.

FEDERACJA POLSKI Z LITWĄ.

»Kur. Por.« pisze:

W sferach politycznych rozeszły się pogłoski, iż wpływowe czynniki francuskie sondują opinję kół rządowych polskich, czy i jakie widoki realizacji mają pogłoski **o federacji Litwy z Rzecząpospolitą Polską.** Dawano przytem do zrozumienia, iż takie załatwienie sprawy polsko-litewskiej mogłoby znaleźć aprobatę Wielkiej Brytanji. Odwołanie z Litwy pułkownika Warda, popierającego wybitnie politykę rządu kowieńskiego, wyznaczenie zaś na przedstawiciela Anglji w Kownie p. Wiltona, który w przejeździe z Londynu odbył w Warszawie konferencję z przedstawicielami rządu polskiego, ma, w związku z powyższem, **symptomatyczne** znaczenie.

ENERGICZNE ZARZĄDZENIA KOMISJI KOALICYJNEJ.

Bytom, 29 października. (PAT). Równocześnie z przyjazdem jenerała Leronda **przybyły nowe transporty wojsk francuskich, celem zabezpieczenia plebiscytu przed zamachami niemieckiemi.** Przybyło także kilkadziesiąt tanków, które mają być rozmieszczone w poszczególnych powiatach. Nowe wojska mają obsadzić granice od strony Niemiec, aby Niemcy nie przywozili na Górny Śląsk broni. Ludność górnośląska z uznaniem wita te zarządzenia komisji koalicyjnej. **Na Niemcach wywarło to wszystko deprymujące wrażenie.** Widać, że komisja koalicyjna jest zdecydowana energicznie przeprowadzić swoje zarządzenia.

ZAWIESZENIE PISMA HAKATYSTYCZNEGO.

Opole, 29 października. (PAT). Z powodu przybycia czołgów francuskich na Górny Śląsk, »Oppelner Zeitung« twierdzi, że czołgi mają niewątpliwie służyć po to, aby **Górny Śląsk oddać gwałtem w ręce polskie.** Z powodu tego artykułu **komisja koalicyjna zawiesiła pismo na przeciąg 4 dni.**

WYNURZENIA NIEMIECKIE.

Wiedeń, 29 października. (PAT). Radjo. Biuro koresp. donosi z Berlina: Na pierwszem posiedzeniu parlamentu kanclerz Fehrenbach oświadczył między innemi: Niemcy są pod względem wojskowym zupełnie bezsilne. W wojnie polsko-rosyjskiej zachowały one zupełną neutralność. Dobry duch niemieckiego ludu okaże się odpornym na wszelkie pokusy ze strony Rosji. **Co się tyczy polskich represaljów, to uwiązani jesteśmy na łańcuchu. Jeśli łańcuch ten obluźni się na wschodzie, to zacieśni się tem bardziej na zachodzie.** Niema już obecnie niemieckiego militaryzmu. Przedstawicielką militaryzmu jest obecnie Francja. W stosunku do Niemiec, nie mają francuskie zbrojenia żadnego celu. W kwestji Górnego Śląska wyraził się kanclerz, że pewne czynniki starają się zniweczyć postanowienia traktatu pokojowego. Jednak **Niemcy w Polsce pozostaną wierni swej ojczyźnie. Parlamentowi będzie przedłożony wniosek o związkowej niezależności Górnego** Śląska.

Nota Ligi do Polski i Litwy.

Warszawa, 29 października (Tel. wł.) Posiedzenie Rady Ligi narodów w dniu 27 bm. poświęcone było **zredagowaniu noty, doręczonej przedstawicielom Polski i Litwy.**

Posiedzenie trwało z górą godzinę. **Brali w niem udział przedstawiciele obu stron: prof. Askenaze i Woldemaras.**

Rada po wysłuchaniu wyjaśnień, udzielonych **przez prof. Askenazego, zadecydowała zwrócić się do obu stron z radą przystąpienia do plebiscytu pod egidą Ligi narodów na terenach spornych,** położonych na wschód od linji z 8 grudnia br. (linji Curzona).

UKRYTY SOJUSZ LITEWSKO-NIEMIECKI.

Berlin, 28 października (PAT). W przeciwieństwie do oficjalnego zaprzeczenia rządu w sprawie przewożenia uzbrojonych Niemców z Prus Wschodnich do Litwy donosi organ niezawisłych socjalistów »Die Freiheit«, że chodzi tu o **dobrze zorganizowane oddziały,** które na Litwie koncentrują się w osobne formacje pod dowództwem specjalnych oficerów. Przez granice Niemiec przechodzą transporty **amunicji, karabinów ręcznych i maszynowych na wozach lub w specjalnych wagonach kolejowych.** »Freiheit« twierdzi, że ma się tu do czynienia z zupełną planową akcją werbunkową.

Stosunki czesko-polskie.

Praga, 29 października (PAT). W artykule ogłoszonym przez »Czas«, organ dra Benesza, powiedziane jest, że zgoda polsko-rosyjska przedstawia dla Czech wielką wagę. Gdyby doszło do porozumienia między Polską a Rosją, wówczas sytuacja Czech byłaby bardzo ułatwioną. Jeżeli to nie nastąpi, Czechy będą musiały postępować bardzo ostrożnie. **W każdym razie** — kończy artykuł — **musimy dojść z Polską do porozumienia i żyć z nią w zgodzie.**

Przyjazd Take Jonescu do Warszawy

Warszawa, 29 października (Tel. wł.) Przyjazd do Warszawy rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Take Jonescu opóźnia się. Przyjedzie on dopiero w poniedziałek 1 listopada i zabawi w Warszawie dwa dni. Na cześć jego odbędzie się raut u posła rumuńskiego Florescu.

Warszawa, 29 października (PAT). »Gazeta Warszawska« pisze, omawiając przyjazd Take Jonescu: Przymierze między Polską a Rumunją narzuca się z siłą nieprzepartą. Jesteśmy naturalnemi sąsiadami, **którzy nie mają ze sobą sporów granicznych,** przeciwnie w interesie obydwu państw leży posiadanie wspólnej granicy. Taka wspólna granica zabezpieczy Polskę i Rumunję przed wbiciem między nie niebezpiecznego klina ukraińskiego, którym na ich zgubę posługiwaćby się mogły Niemcy i Rosja.

Przybycie Struwego do Warszawy.

Warszawa, 29 października (Tel. wł.) Przybędzie tutaj minister spraw zagranicznych rosyjskiego rządu południowego p. Struwe.

Przyjazd Joffego do Rygi.

Moskwa, 29 października. (PAT). Joffe, przywódca rosyjskiej delegacji pokojowej, wystosował do przewodniczącego polskiej delegacji pokojowej, Dąbskiego, telegram, w którym donosi, że przybędzie z początkiem listopada do Rygi.

Powszechna ofensywa wojsk sowieckich.

Berlin, 29 października (PAT). Z Kopenhagi donoszą: »Berlingske Tidende« donosi z Helsingforsu, że kongres sowiecki w Moskwie postanowił **podjąć niebawem jeneralną ofensywę na wszystkich frontach równocześnie.** Enver pasza ma rozpocząć ofensywę przeciwko Persji i Indjom. Przygotowania do tego ataku zostały już jak najdokładniej poczynione. — Amunicja i prowjanty mają już stać w wielkich ilościach do dyspozycji.

Nowe powstanie przeciw bolszewikom

Warszawa, 29 października (Tel. wł.) Donoszą tu, że **w Moskwie ogłoszono stan oblężenia.** Specjalna odezwa rządu sowietów ogłasza, że wszyscy agitujący przeciw ustrojowi sowieckiemu będą traktowani bez żadnych względów. Według nadeszłych wiadomości, **wybuchło nowe powstanie marynarzy i robotników z Petersburga i Kronsztadu, gdzie wysadzono dwa torpedowce.**

Francuska ofensywa na froncie Wrangla

Berlin, 29 października (PAT). Z Konstantynopola donoszą: W tutejszych kompetentnych kołach żeglarskich zapewniają, że flota francuska, która popiera wojska Wrangla, ma **zostać wzmocniona o 7 wielkich jednostek bojowych. Flota ta ma otrzymać rozkaz zajęcia w pierwszych dniach listopada Odesy.** Równocześnie z ofensywą na morzu ma być podjęta z całą energją przerwana obecnie **ofensywa na lądzie.**

Rozejm na froncie ukraińskim.

Lwowski »Wpered« stwierdza fakt o rozejmowych pertraktacjach na froncie ukraińskim. Wedle informacji »Wperedu«, jako linję demarkacyjną dla rozejmu uważa tę linję, którą zajmują obecnie wojska ukraińskie, a więc: Bubince na wschód od Mohylewa, Worówka, Wolodniowce, Dżuryn, Noskowce, Bar, Iwankowce, Radańce, Wołkowce i Lityń. W dniu rozejmu na polsko-bolszewickim froncie zjawili się na poszczególnych odcinkach ukraińskich parlamentarze bolszewiccy i oświadczyli, że wojska sowieckie na froncie ukraińskim otrzymały rozkaz **zaprzestania akcji wojennej** przeciw wojskom Ukr. Nar. Rep. i zaproponowali rozejm. Ukraińskie dowództwo zgodziło się na propozycje parlamentarzy i wydało rozkaz tym oddziałom, z któremi pozostawało w bezpośredniej łączności, aby **zaprzestały również** prowadzić wojenną akcję. Propozycja rozejmowa na froncie ukraińskim wyszła samorzutnie od tych bolszewickich oddziałów, które stały naprzeciw odcinków ukraińskich i, zdaje się, że z akcją tą godzi się milcząco rząd sowietów.

Podając te informacje o zaprzestaniu kroków wojennych na froncie ukraińskim — pisze »Wpered« dalej — uważamy za rzecz pożądaną, ażeby rząd Ukr. Nar. Republiki wszedł oficjalnie w pertraktacje rozejmowe i aby rozpoczął **preliminarja pokojowe** z rządami sowieckiej Rosji i Ukrainy, aby raz wreszcie kres położyć haniebnej, bratobójczej walce na Ukrainie.

Nowy kryzys w socjaliźmie niemieckim.

Kraków, 29 października.

I.

Stosunek do komunizmu rosyjskiego jest dla obozów socjalistycznych całego świata jak papierek lakmusowy, który zanurzony w pewnej cieczy przez zmianę lub zachowanie barwy oznacza jej kwasotę, zasadowość lub wreszcie obojętność.

Spór o to, czy należeć do drugiej czy do trzeciej międzynarodówki, czy wreszcie stworzyć czwartą, wolną od błędów i niedoskonałości dwóch pierwszych, wypełnia zjazdy partyj, doprowadzając z reguły do ich — rozbicia. Nie idzie tu bowiem o samą teorję, lecz o praktykę, o zagadnienia aktualne, wymagające rozstrzygnięć szybkich i jasnych. Jest największym nieszczęściem cywilizacji, że wojna światowa przyspieszyła kwestję przebudowy socjalnej przynajmniej o dwa pokolenia, że zagadnienia nowego ustroju społecznego uczyniła ona objektywnie aktualnemi, zanim masy ludowe w jakimkolwiek kraju europejskim dojrzały do ich rozwiązania. Stąd głęboki rozłam wśród czynników, reprezentujących dynamikę rozwoju społecznego. Gdy jedni chcą kierować się faktem istnienia owej objektywnej aktualności problemów przebudowy socjalnej i rozwiązywać je bez względu na stan dojrzałości mas, to drudzy za przesłankę dla swoich wniosków teoretycznych i działań praktycznych, biorą właśnie ten stan dojrzałości i stwierdzając bez trudu i bez opozycji z czyjejkolwiek strony, że on jest niedostateczny, pragną raczej odroczyć rozwiązanie owych objektywnie aktualnych problemów i wrócić na przerwaną przez wojnę drogę ewolucji, może nieco przyspieszonej, ale zawsze

ewolucji a nie rewolucji. Ta różnica w przyjmowaniu tych czy tamtych przesłanek stanowi istotę różnic, jakie kolejno we wszystkich socjalistycznych obozach doprowadzają do rozbicia dotychczasowej ich solidarności.

Przed dwoma tygodniami, niemal równocześnie, odbywały się w Niemczech dwa kongresy socjalistyczne. W Kassel obradowali socjaliści większości, należący do drugiej międzynarodówki. W Halle zebrali się socjaliści niezawiśli dla ostatecznego rozstrzygnięcia kwestji przystąpienia czy nieprzystąpienia do trzeciej t. j. moskiewskiej międzynarodówki. Kongres kasselski nie budził większego zainteresowania. Socjaliści większości bowiem, podobnie jak wszystkie odłamy socjalistyczne, należące do drugiej międzynarodówki, hołdują reformizmowi, stoją na gruncie ewolucji i jako tacy reprezentują w stosunku do komunizującej czy też komunistycznej lewicy czynnik statyczny, oportunistyczny, krótko mówiąc, konserwatywny. Socjalizm prawicowy odbył ewolucję analogiczną do tej, którą w ciągu pierwszej połowy wieku ubiegłego odbył mieszczański demokratyzm liberalny, który z doktryny wywrotowej w rewolucji francuskiej i późniejszych rewolucjach środkowo-europejskich, stał się wreszcie doktryną konserwatywną, powszechnie uznaną i z kolei znowu przezwyciężoną.

Socjalizm, jako element najsilniejszej dynamiki społecznej, jako program i czynnik gwałtownego przewrotu, znalazł się niemal w zupełności poza obrębem socjalizmu prawicowego, reformistycznego i przeniósł się do obozów bardziej lewych, które nabrały dzisiaj charakteru motorów popędowych w rozwoju form społecznych.

Jest wielkiem zagadnieniem przyszłości najbliższej, po stronie którego obozu opowie się większość mas. Gdyby odbudowa życia gospodarczego w Europie odbywała się szybciej, gdyby nie natrafiała na każdym kroku na coraz to większe przeszkody, gdyby przedewszystkiem oparta była na podstawach bardziej racjonalnych, niż te, które jej imperjalizm mocarstw zachodnich stworzył w traktatach przez siebie dyktowanych, to nie ulega wątpliwości, że masy te po dłuższych lub krótszych wahaniach, skupiłyby się w swoich większościach koło obozów reformistycznych. Działałoby tu bowiem przedewszystkiem prawo inercji, prawo poruszania się w kierunku najmniejszego oporu, wreszcie rzeczywista niedojrzałość psychiczna mas do wypełnienia żywą treścią nowych form bytowania społecznego. Ale niestety, objektywne warunki życia stają na przeszkodzie powrotowi wzburzonego żywiołu socjalnego do starego łożyska przerwanej przez wojnę powolnej ewolucji. Ogólne zubożenie świata, ruina systemu kredytowego, stały spadek wartości znaku pieniężnego, czyli wzrost drożyzny, z drugiej zaś strony nieustające konwulsje nacjonalistyczne, wstrząsające społeczeństwami europejskiemi i rujnujące system ich współdziałania i wymiany, wytwarzają warunki rosnącej radykalizacji tych mas. Sprawia ona, że masy te, mimo braku dostatecznej samowiedzy, potrzebnej dla nowego ustroju, instynktownie dążą do czegoś nowego i, według ich wierzeń, lepszego, i w tem dążeniu swojem instynktownem dają najchętniej posłuch tym czynnikom, które reprezentują przyspieszenie tych nowych form, chociażby drogą gwałtu i krwawego przewrotu, niż tym, którzy, licząc się z niedojrzałością mas, przeciwstawiają się takim przewrotom.

Jak woda pod działaniem prądu elektrycznego, przechodzi w stan rozkładu, tak i społeczeństwo europejskie znalazło się obecnie pod działaniem skutków wojny i tego pokoju, który mu narzucono, w stanie takiej djalizy, w której dokonuje się dysymilacja sił rządzących. Konserwatywne gromadzą się na jednym biegunie i stają się w logicznym rozwoju — reakcyjnemi. Rozwojowe skupiają się na przeciwległym biegunie i znów w myśl tej samej logiki stają się — przewrotowemi. Gdy zagrożone w swej pozycji czynniki społeczne przechodzą z nieuchronną koniecznością do reakcji, to niezadowolone, mające wszystko do zyskania a nic do stracenia, przerzucają się ku bolszewizmowi. Jest prawdą, co niejednokrotnie już u nas podnoszono, że Europa staje się reakcyjna. Ale jest to Europa posiadająca. Obok niej istnieje druga Europa — nie posiadająca nic prócz mętnych wyobrażeń o jakiejś nowej i nieznanej przyszłości, a ta odbywa ewolucję w kierunku wręcz przeciwnym, ku potęgującemu się radykalizmowi i wywrotowości. Z wyjątkiem jednej Francji, w której rządząca plutokracja zdążyła wejść w porozumienie z saturowanem przez wojnę bogatem chłopstwem i stworzyć regime surowo konserwatywny, we wszystkich innych krajach, w których nie było objektywnych warunków dla takiej kombinacji, widzimy potęgujący się ferment socjalny. W nim zaś potęgująca się radykalizacja mas, jest zjawiskiem stałem i niezaprzeczonem.

Każdy ruch masowy okazuje tedencję ku radykalizmowi. W każdym strajku żywioły skrajno-lewicowe biorą bez trudu górę nad umiarkowanemi. W angielskim strajku górników lewica wzięła górę nad umiarkowanemi „trade-unionami". Kolejarze angielscy, którzy jeszcze przed miesiącem nieznaczną większością opowiedzieli się przeciw sympatycznemu strajkowi z węglarzami, w cztery tygodnie potem ogromną większością oświadczają się za tym strajkiem, stawiają ultimata i zmuszają rząd — jak czytaliśmy — do takich środków, jak militaryzacja kolei. We Włoszech kierunek lewicowy dawno już wziął górę nad prawicowym. W samej Francji wreszcie w rzeszach robotniczych żywioły skrajne mają bez porównania żywszy posłuch, niż umiarkowane. Przy wyborach do parlamentu niemieckiego niezawiśli pobili socjalistów większości. Jednem słowem, wszędzie, gdzie wogóle przejawia się ruch mas pracujących, okazuje on nieodmienną tendencję ku lewicy, i to tem silniejszą, im skrajniejszą jest ta lewica.

Ten kierunek grawitacji mas pracujących sprawia, że partje socjalistyczne znajdują się w stadjum trwałego przesilenia, że rozłamy idą tu za rozłamami. Jest bowiem wewnętrzna walka idei, dążących do przystosowania się i opanowania stanu rzeczy. Jest to to, co w języku Marxa nazywa się „djalektyką rozwoju".

Istnienie na Wschodzie rządu komunistycznego stanowi potężny czynnik przyspieszenia tego rozwoju. Podobnie jak oficjalna Francja kumuluje dzisiaj wszystkie niemal konserwatywne dążenia społeczeństwa europejskiego, występuje jako najwybitniejsza i najbardziej konsekwentna przedstawicielka „ancien regimeu" t. j. dążenia do restytucji i utrzymania ustroju przedwojennego, tak na przeciwnym biegunie Rosja sowiecka kumuluje dążenia, idące w kierunku wręcz przeciwnym ku ostatecznemu mniej lub więcej szybkiemu i gwałtownemu obaleniu tego ustroju. Gdy w Paryżu znajduje się dzisiaj maximum ciśnień prawicowych, to w Moskwie istnieje także maximum ciśnień lewicowych. Nieprzeparta siła tych ciśnień, działająca na podlegające im elementy socjalne, sprawia, że gdy jedne często wbrew sobie samym grawitują ku Francji, drugie instynktownie dążą ku Moskwie. Dla żywiołów feodalnych i klerykalnych środkowej Europy, n. p. Francja współczesna, Francja, która przeprowadziła rozdział kościoła od państwa, z pewnością jest bardzo daleką od ich własnego, powiedzmy, osobistego ideału. Nie mniej uznają one solidarnie, bo wiedzione instynktem, że nie gdzie indziej, tylko w Paryżu współczesnym istnieje dla nich możliwość ratunku, że jeżeli świat stary ostoi się, to nie inaczej, jak tylko przez przyjęcie systemu politycznego francuskiego. Na odwrót żywioły, podlegające z natury ciśnieniom lewicowym, grawitują z równie nieprzepartym uporem ku — Moskwie komunistycznej. Jest bardzo charakterystycznem, jak bardzo bezskuteczna jest propaganda antykomunistyczna, która posługuje się przedstawieniem stosunków panujących w Rosji sowieckiej. Na kongresie niemieckich niezawisłych między innymi gośćmi przemawiał także przewódca mienszewików rosyjskich, Martow. Opowiadał on o systemie bolszewickim rzeczy mrożące krew w żyłach. Ale odpowiedzią były mu okrzyki — „kłamstwo", „przesada" i t. d. Tak jak gdyby towarzysze niezawiśli z Bextehude n. p. mogli lepiej wiedzieć, co się dzieje w Rosji, niż rosyjski przywódca socjalistyczny, który przebył w niej trzy lata pod rządem bolszewickim. Własnym swoim wysłannikom masy te nie wierzą, kiedy z ich ust słyszą niekorzystne przedstawienia stosunków, które z rozumem indywidualnym, z racjami i argumentami, w innych warunkach na rozumy takie bez trudu oddziałującemi, nie ma nic wspólnego.

Dopiero na tem pobieżnie tu naszkicowanem podłożu ogólnych tendencyj zrozumiemy i ocenimy należycie znaczenie rozłamów i przesileń, które przebywają wszystkie wogóle socjalizmy, ostatnio zaś socjalizm niemiecki.

Wynurzenia Paderewskiego.

»Kurjer Poranny« przytacza z »New York Heralda« (wydanie poranne) szczegóły artykułów, dotyczących osoby Paderewskiego. Jeden z tych artykułów zaczyna się od słów:

»P. Ignacy Paderewski, mistrz fortepjanu, który wzruszał miłujących muzykę słuchaczów na całym świecie, nigdy więcej nie tknie fortepjanu. W Paryżu, jako przedstawiciel swojej kochanej Polski wobec Ligi narodów, czuje on, że sytuacja, stworzona przez akcję jenerała Żeligowskiego, nietylko uczyniła jego osobistą pozycję wobec Francji i Ligi niemal niemożliwą, lecz przysporzyła dla ojczyzny, dla której poświęcał wszystkie swoje osobiste sprawy, taką sytuację, w której nawet los narodu jest niepewny« (!).

Następuje podtytuł: »Strapienia i troski«. I czytamy dalej:

»Wczoraj, udzielając wywiadu współpracownikowi »New York Heralda«, p. Paderewski opowiedział, jak strapienia i troski o swoją ojczyznę doprowadziły go do takiego stanu, że już nigdy nie będzie mógł grać na fortepjanie. Stawy jego palców tak są schorzałe od pewnego rodzaju zapalenia nerwów, że wydaje mu się niezmiernie wątpliwem, czy kiedykolwiek dotknie klawisza nawet w życiu prywatnem«. »Miałem zamiar — mówi p. Paderewski — udać się do Wilna i spróbować zapomocą osobistych wpływów wśród Polaków i Litwinów, nakłonić jenerała Żeligowskiego do wycofania się. Potem otrzymałem wiadomość z Warszawy, że mógłbym zrobić więcej dobrego dla mojego kraju, utrzymując kontakt z p. Leonem Bourgeois i Radą Ligi. Z tego powodu zmieniłem w ostatniej chwili swoje plany i stanę tutaj na czas nieokreślony, pókł los mojego biednego kraju nie będzie rozstrzygnięty. Sprawa wileńska jest poprostu klęską (!). Jest nietylko klęską dla mnie, ale i dla Polski. W obecnej chwili zdaje się, że niema wyjścia« (?).

Pod nowym podtytułem: »Rodziny żołnierzy wyrznięte«, czytamy następujące słowa p. Paderowskiego:

»Chociaż wojska jenerała Żeligowskiego zawsze nazywano dywizją litewsko-białoruską, nie mają one sympatji dla Litwy, bo informacje, które właśnie otrzymałem, brzmią, że podczas okupacji Wilna przez Litwinów wyrżnięto 2.000 matek, żon i dzieci żołnierzy jenerała Żeligowskiego«. »Życie moje oddałem popieraniu interesów Polski, a teraz właśnie, kiedy miałem nadzieję, że naród polski stanie się jakimś istotnym czynnikiem na świecie, widzę, jak pewne żywioły wewnątrz kraju tworzą sytuację, która naraża nasz byt narodowy na szwank«.

»New York Herald« dodaje: »P. Paderewski miał łzy w oczach, gdy to mówił. Potem podniósł do góry swe ręce, wyraźnie pokazując nabrzmiałe stawy i powiedział:

»Nigdy się już nie dotknę fortepjanu. Nietylko położenie mojej ojczyzny czyni mnie niechętnym do przedłużania mojej karjery, jako artysty, bawiącego publiczność, chociażby już najwyższą formą sztuki, ale wielokrotne niepowodzenia mojej ojczyzny tak wstrząsnęły moim systemem nerwowym, że jestem niezdolny do uderzenia w klawisze fortepjanu nawet dla prywatnej przyjemności. Żywię nadzieję, że kuracja, której używam, poprawi stan moich rąk na tyle, że będę mógł czasem zagrać pani Paderewskiej. — Widzi pan, co się tu dzieje — dodał p. Paderewski, wskazując na sąsiedni pokój. — Od 25 lat p. Paderewski nigdy nie podróżował, ani nie żył bez własnego fortepjanu. W chwili, gdy wskazał ręką, czterech ludzi zabierało instrument... — »Jest na sprzedaż!« — rzekł ze smutkiem i prostotą. Nie mam już z niego żadnego użytku«.

Górnoślązacy w Oświęcimiu.

(Korespondencja „N. Ref.")

Oświęcim, 24 października.

Dzisiaj, w niedzielę, przybyło w odwiedziny do Oświęcimia 80 Górnoślązaków z okolicy Mysłowic, Brzezinki i Bytonia. Dworzec kolejowy był bogato udekorowany zielenią i flagami o barwach narodowych. Dla powitania gości przybyli: burmistrz p. Mayzel, starosta p. Prezentkiewicz, sekretarz komitetu śląskiego p. Orłowski wraz z delegacją tegoż komitetu, inspektor kolejowy p. Mokrański, tudzież delegacja zarządu państwowej kopalni węgla w Brzeszczach. W chwili przybycia pociągu zaintonowała orkiestra zakładu Salezjańskiego hymn narodowy, a zgromadzona licznie publiczność przywitała drogich gości gromkiemi okrzykami: »Niech żyją!« Przybyłych powitał serdecznie burmistrz, p. Mayzel, imieniem Górnoślązaków podziękował górnik, p. Manowski, poczem goście udali się w pochodzie do miasta. W drodze przez baraki ustawili się w szpaler na powitanie uchodźcy ze Śląska Cieszyńskiego. Tutaj wygłosił słowa powitania wiceprezes komitetu śląskiego, p. Szczurek, wyrażając radość z odwiedzin. Miasto przybrano odświętnie w chorągwie i flagi o barwach narodowych. Górnoślązacy udali się do zakładu Salezjańskiego, gdzie spożyli śniadanie, poczem zwiedzili zakład i byli na nabożeństwie w kościele.

O godzinie 12 w południe odbył się olbrzymi wiec manifestacyjny. Przestary rynek oświęcimski zaległy olbrzymie tłumy ludu, przybyłego z miasta, okolicy, tudzież uchodźcy śląscy w liczbie kilku tysięcy. Wiec zagaił burmistrz, p. Mayzel, słowami powitania, następnie mówił na temat niesprawiedliwego podziału Śląska Cieszyńskiego i stwierdzając, że naród polski na podział ten nigdy się nie zgodzi, zakończył zwrotem, że wola narodu musi być uszanowaną.

Wstąpił na mownicę Górnoślązak, p. Antoni M a n o w s k i, powitany burzą oklasków. Przychodzimy do was — mówił — pokrzepić się przed walką z wrogiem i nie zapomnimy nigdy, że i w czasach przedwojennych w chwilach ważniejszych znachodziliśmy zawsze w Oświęcimiu serdeczne przyjęcie i pokrzepienie. Robotnik polski przejął w swe niestrudzone ręce prastarą ziemię Piastową, pracował w znoju dla Polski i oddaje te ziemie prawowitemu dziedzicowi, to jest Polsce. (Burza oklasków). Następnie omawiał mówca szeroko niesprawiedliwy podział Śląska Cieszyńskiego i podkreślił, że Śląsk Cieszyński i Śląsk Górny muszą być złączone z macierzą. Wspomniał dalej o katuszach i gwałtach niemieckich, które w zeszłym roku doprowadziły do zbrojnego powstania i podkreślił, że dopóki Polska nie złączy z powrotem wszystkich swoich obszarów, znajdujących się jeszcze w rękach zaborców, nie będzie spokoju w Europie. Wywody swoje, aklamowane gorąco przez zgromadzonych, zakończył mówca wezwaniem do pracy nad odbudową zniszczonej wojną ojczyzny i apelem do rządu, aby na drodze właściwej postarał się o rychłe wykonanie plebiscytu na Górnym Śląsku, który wypadnie i wypaść musi na korzyść Polski.

Następny mówca, uchodźca ze Śląska Cieszyńskiego, p. S z c z u r e k, powątpiewa, czy urzędująca obecnie w Warszawie komisja polsko-czeska zdoła zapobiec gwałtom, których się dopuszczają bojówki czeskie na ludności polskiej, pozostałej pod panowaniem czeskiem i wyraża przekonanie, że żadne układy, ani też rewizja znanego orzeczenia Rady ambasadorów w Paryżu nie załatwi sprawiedliwie spraw Śląska Cieszyńskiego. Chociażby rząd w Pradze miał najlepsze intencje dotrzymania przyjętych zobowiązań, to bojówki i legjoniści czescy będą się dalej znęcać nad Polakami. W ostatnich dniach przybyło do baraków w Oświęcimiu znowu trzysta rodzin polskich, wypędzonych przez Czechów. Jedynie oddanie Polsce obszarów po Ostrawicę może sprowadzić pożądany spokój. (Oklaski).

W duchu powyższych przemówień wygotowano rezolucję, która została przez wiec jednogłośnie przyjęta, poczem na wniosek sekretarza komitetu, p. Orłowskiego uchwalono wśród burzliwych oklasków, wysłać hołdowniczy telegram do Naczelnika państwa. Po odśpiewaniu »Roty« Konopnickiej, odjechali Górnoślązacy do Brzeszcz dla zwiedzenia tamtejszej kopalni. Wieczorem po powrocie podejmował ich komitet skromną wieczerzą, przyczem wygłosił burmistrz, p. Mayzel, serdeczne słowa pożegnania i wśród niemilknących okrzyków odjechali mili goście o godzinie dziewiątej wieczorem do swoich domów.

Delegatem komitetu plebiscytowego na powiat oświęcimski jest p. Aleksander Orłowski (Oświęcim, główna poczta), który przyjmuje zgłoszenia do głosowania. Od tego obowiązku narodowego nikt się uchylić nie powinien, zwłaszcza, że koszta podróży, jako też djety w czasie głosowania, pokrywać będzie komitet.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 29 października.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 29 PAŹDZIERNIKA: Rano mglisto, pochmurno, zimno, wiatry wschodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 28 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	4	4	wschodni	pochmurno
Zakopane	2	1	północny	pochmurno
Warszawa	1	4	wschodni	półpochmurno
Poznań	2	1	wschodni	półpochmurno
Gdańsk	7	2	poł.-wschod.	półpochmurno

Uwagi: W Krakowie przez cały dzień polatywał śnieg. Maximum temperatury dla Zakopanego z godz. 12. W Poznaniu rano padał śnieg.

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Szwecją południową, Polską i Finlandją z centrum nad morzem Bałtyckiem. Niskie ciśnienie we Francji południowej i na wschód od Anglji.

PIERWSZY ŚNIEG. Od kilkunastu dni nagle zmieniła się piękna jesienna pogoda. Wczesne ranne przymrozki podcięły życie jeszcze zielonych liści, które opadły z drzew, pozostawiając nagie gałęzie. Gdzieniegdzie dostrzec jeszcze można rdzawo złote okrycie z drzew, które z szelestem spływa na ziemię. Wczoraj mieliśmy nawet pierwszy śnieg, który lekko opadał — ginąc niemal w powietrzu. Jest on jednak smutnym zwiastunem szybkiej zimy, która trwogą napełnia wszystkich. Zima będzie ciężka i trudna do przetrzymania. Budzi ona jednak nadzieję, że już będzie ostatnią próbą.

ROCZNICA 31 PAŹDZIERNIKA. Celem nadania miastu odświętnego charakteru z okazji niedzielnej uroczystości, prezydjum m. Krakowa zwraca się tą drogą do wszystkich właścicieli realności, położonych w Rynku głównym, oraz przy ulicach na Rynek krakowski prowadzących, aby na niedzielę 31 bm. ozdobili swe domy chorągwiami o barwach narodowych i miejskich.

WEZWANIE DO ODDZIAŁÓW ARMJI UKRAIŃSKIEJ I ROSYJSKIEJ. D. O. G. komunikuje:

Wszystkie oddziały, instytucje i zakłady wchodzące w skład armji ukraińskiej i ochotniczych oddziałów rosyjskich kozackich, na mocy porozumienia się z odnośnemi dowództwami i przedstawicielstwami politycznemi, winny opuścić granice Rzeczypospolitej Polskiej najpóźniej w terminie do 2 listopada br., tj. do dnia ratyfikacji umowy. W związku z tem wszyscy oficerowie i szeregowi armji ukraińskiej armji jen. Bałachowicza, ochotniczych oddziałów rosyjskich, względnie oddziałów kozackich, zgłoszą się do 30 bm. między godz. 9 a 16 w biurze transportowem Dowództwa miasta dla otrzymania dokumentów i dalszych instrukcji.

POGRZEB ŚP. DR M. BUZDYGANA. Wczoraj o g. 2 po południu z domu żałoby przy ul. Brackiej odbył się pogrzeb znanego w Krakowie filantropa dr Mikołaja Buzdygana. Przed domem żałoby zgromadziły się tłumy publiczności oraz szereg osób ze świata lekarskiego. Kondukt prowadził ks. biskup Nowak, poprzedzany przez liczne duchowieństwo świeckie i zakonne oraz zakłady dobroczynne. Orszak pogrzebowy przeszedł przez Rynek, ul. Szewską ku końcowi ul. Karmelickiej, gdzie u wylotu ul. Siemiradzkiego czekał wóz zaprzągnięty w dwa kare konie i udekorowany kwiatami. Stąd zwłoki odwieziono do Krzeszowic.

W SPRAWIE ZAKAZU PROWADZENIA PRYWATNEJ PARCELACJI. Otrzymujemy następujące pismo: Ze wszystkich powiatów nadchodzą do okręgowego Urzędu ziemskiego w Krakowie zażalenia ludności na dziką parcelację, prowadzoną przez poszczególnych właścicieli. Tosamo podnosi prasa ludowa i interpelacje poselskie w Sejmie. Parcelację taką istotnie się prowadzi, aby ominąć dość ostre postanowienia ustawy o reformie rolnej, oraz spekuluje się ziemią, żądając za nią nadzwyczaj wygórowanych cen. Ludność biedniejsza z zazdrością i nienawiścią patrzy na to, jak ziemia dostaje się w ręce może mniej potrzebujących. Stąd pochodzą skargi i rozgoryczenie. Inwalidzi wojskowi i żołnierze, którzy bronili tej ziemi również nie mogą przyjść w jej posiadanie, gdyż nie mając dostatecznych środków lub przebywając jeszcze na froncie, nie mogą skutecznie konkurować z miejscową bogatszą ludnością. Dlatego prezes okręgowego Urzędu ziemskiego w Krakowie wydał polecenie wszystkim komisarzom ziemskim z 20 bm., a to na podstawie art. 15 ustawy o organizacji urzędów ziemskich i przepisów wykonawczych do tejże ustawy, aby komisarze ziemscy wstrzymali prywatną parcelację we wszystkich wypadkach jej prowadzenia w sposób dziki i niezgodny z ustawami. Niezastosowanie się do tego zarządzenia pociąga za sobą przymusowy wykup zgodnie z art. 1 punkt 2 ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Komisarze ziemscy mają uwiadomić miejscową ludność, że w takim wypadku kontrakty nie będą zatwierdzane przez okręgowy Urząd ziemski, przez co ludność może być narażoną na straty pieniężne. We wszystkich powyższych sprawach należy zwracać się do miejscowych komisarzy ziemskich.

STOIMY PRZED KATASTROFĄ GŁODOWĄ. We wtorek 26 bm. w południe udała się do prezydjum miasta deputacja krakowskiej rady robotniczej w sprawie aprowizacji oraz gminnej reformy wyborczej. Deputacja przedłożyła postulaty co do wydania zaległych deputatów robotniczych, przeprowadzenia gminnej akcji ziemniaczanej, zakupienia tłuszczów itd. Podczas konferencji okazało się że miejskie magazyny stoją pustkami, wobec czego miastu w bardzo niedalekiej przyszłości grozi głód. Jest wprawdzie nadzieja otrzymania produktów zbożowych z Rumunji, jednak z powodu braku wozów kolejowych prawdopodobnie transporty się opóźnią. Przyrzekł jednak prezydent, że w niedługim czasie, możliwe od wtorku, 2 listopada br. zostaną wydane deputaty; sprowadzone będą także tłuszcze i ziemniaki. Następnie omawiano sprawę reformy gminnej, co do której prezydent porozumiewał się z prezyd. min. Witosem i przypuszcza, że do terminu, oznaczonego dla ukończenia tej sprawy przez deputację rady robotniczej, sprawa zostanie załatwioną.

PRZECIW WYSTĘPNEJ SPEKULACJI BYDŁEM. Doszło do wiadomości ministra rolnictwa i dóbr państwowych, że nieuczciwi spekulanci pragnąc ująć w swoje ręce handel bydłem i mięsem, pochodzącem z miejscowości zapowietrzonych księgosuszem, a nawet ze sztuk dotkniętych tą straszną zarazą, szerzą kłamliwe wiadomości, jakoby rząd nie wypłacał odszkodowań za sztuki zabite z polecenia władz. Czynią to prawdopodobnie w nadziei, że uda się im spowodować ukrywanie przed władzami chorego bydła. Ostrzegając obywateli rolników przed uleganiem tym niebezpiecznym podszeptom ludzi złej woli, ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych oznajmia, że odszkodowania za bydło wybijane z rozporządzenia władz, są wypłacane bezzwłocznie według ustanowionych norm szacunkowych, że natomiast winni ukrywania zarazy, nietylko zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej, ale oprócz tego w myśl obowiązujących przepisów tracą wszelkie prawo do jakichkolwiek odszkodowań.

WIECZOREK KOŚCIUSZKOWSKI. Dywizjon żandarmerji 5 urządził w dniu 19 bm. w sali teatru Powszechnego uroczysty wieczorek ku czci Tadeusza Kościuszki dla żołnierzy własnego oddziału. Zauważono na sali misję amerykańską, włoską, węgierską i wiele gości z różnych sfer towarzyskich. Wieczorek zagaił chor. Flelek który w treściwych słowach podniósł znaczenie Kościuszki dla narodu i potomnych. Na dalszą część programu złożyły się: śpiew solowy por. Krausa i p. Zofji Ciesielskiej, nagrodzony zasłużonemi oklaskami. Popisywał się też grą na fortepjanie sierżant ochotnik Józef Fischer, który z werwą i rutyną odegrał walc i mazurkę Chopina. Powszechnie podobała się deklamacja p. Jana Gutznera, art. teatru im. Słowackiego, który zadeklamował Lenartowicza „Do mojego grajka", zbierając burzę oklasków. W pauzach grała znana w mieście muzyka 2 p. strzelców podhalańskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 3 w tym sezonie wznowione z wielkiem powodzeniem »Zazdrość« Arcybaszewa. Na nadchodzące święta ułożone repertuar w ten sposób, by licznym przyjezdnym dać przegląd wielkich sukcesów teatru: w sobotę ukażą się »Dziady«, które powtórzone będą następnie we wtorek i środę. Rolę Gustawa-Konrada grają na przemian Nowakowski i Bracki. Niedzielne popołudnie wypełni grana wśród stałego powodzenia »Nina« Kampfa po raz 33; wieczorem jako uroczyste przedstawienie w rocznicę oswobodzenia Krakowa »Kiliński«. W poniedziałek 1 listopada po południu »Ponad śniegi«, którego ostatnie przedstawienie wypełniło znowu widownię zupełnie; wieczorem »Tragedja Eumenesa«.

»CZARNA KAWA« Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w najbliższą niedzielę w Udziałowej z następującym programem: Śpiewać będą p. Modzelewska i p. Marjański; p. Maliszka wystąpi z deklamacją, p. Trojanowski wypowie kilka monologów, p. Neuger-Feliksowa wypełni część muzyczną. Akompaniować będzie kapelmistrz p. Wiehler. Początek punktualnie o godz. 4 po południu.

USZKODZENIE KAPLICZKI ŚW. BRONISŁAWY. Piszą nam z miasta: Byłem na Kopcu Kościuszki i wstąpiłem na chwilkę do kapliczki św. Bronisławy u podnóża Kopca Kościuszki. Rozglądając się po kapliczce zauważyłem, że sufit nad ołtarzem przecieka, jest całkiem zalany wodą deszczową. Wyszedłszy wyżej aż nad dach kapliczki, zobaczyłem że płyta blaszana na dachu jest zerwana z kapliczki nad ołtarzem i że zamiast blachy leży jakaś szmata lub ścierka płócienna. Byłoby do życzenia, aby Komitet Kopca Kościuszki przed zimą zarządził naprawę dachu.

O POLSKIE DATOWNIKI. Wobec faktu, że niekiedy na korespondencji wewnętrznej w Polsce widnieją datowniki z napisami niemieckiemi, dyrekcja poczty w Krakowie wyjaśnia, że wskutek wydanego niebawem po przewrocie polecenia — wszystkie urzędy pocztowe zachodniej Małopolski przestały używać niemieckich datowników. Jeżeli zaś na datownikach niektórych mniejszych — zresztą nielicznych — urzędów znajduje się jeszcze niemieckie słowo »bei«, to należy to tem tłumaczyć, że w tych miejscowościach niema rytowników wprawnych, którym możnaby powierzyć usunięcie inkryminowanego słowa. Z drugiej strony zaznaczyć przytem trzeba, że urzędy mniejsze posiadają tylko po jednym datowniku, którego nie mogą choćby na kilka dni przesłać do większej miejscowości celem uskutecznienia odpowiedniej przemiany. Wymiana zaś starych datowników na nowe — napotyka pominąwszy kwestję bardzo wysokich kosztów, na wielkie trudności tak ze względu na bardzo skromną ilość uzdolnionych do tej specjalnej roboty rytowników, jak też ze względu na dotkliwy brak sił robotniczych, wobec tego wymiana datowników powoduje utrudnienia z powodu okoliczności, niezawisłych od dyrekcji poczt.

To samo dotyczy Górnego Śląska, gdzie dyrekcja poczt czyni usilne starania, aby datowniki z napisami niemieckiemi jak najrychlej usunąć.

ZAPOMNIANY PŁUG BRUKOWY. W zeszłym roku przeprowadzano brukowanie ul. Podwale i Straszewskiego. Ponieważ jednak roboty zaczęto dość późno, musiano przeto z pierwszym śniegiem dalsze uporządkowanie ul. Straszewskiego przerwać. Niewiadomo jednak, czy przez zapomnienie, czy też dzięki niedbalstwu, pozostawiono na ulicy pług służący do prucia bruków. Przez cały rok pług ten czekał na uprzątnięcie, jednak bezskutecznie. Tymczasem chłopcy, którzy się na nim bawili, odkręcili niektóre śruby, tak, że pewne części leżą obok na ulicy. Zwracamy się więc do odpowiednich czynników, aby zechciały się zapomnianym pługiem zaopiekować.

O ZWILŻANIU MAREK POCZTOWYCH. Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie zwraca uwagę za naszem pośrednictwem, aby przy naklejaniu znaczków pocztowych, nie zwilżać ich zbytnio, ponieważ przy nadmiernem ich zwilżeniu klej z marek zostaje usunięty, co powoduje częste wypadki odpadania znaczków pocztowych z korespondencji.

EUG. JABŁOŃSKA PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Przed kilku dniami donosiliśmy o znalezionym trupie kobiety w koszu, którą, jak się okazało, była Rozalja Jabłońska. Strasznego czynu dopuściła się córka zamordowanej, Eugenja. Po przeprowadzonem wstępnem śledztwie Jabłońską odstawiono do sądu. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia, jak się dowiadujemy, rozpocznie się rozprawa przeciwko Jabłońskiej przed sądem doraźnym.

O RABUNKI. W sądzie okręgowym przed ławą przysięgłych odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi Subme (bronił dr Lewandowski), Stanisławowi Stance (bronił dr Liebling), P. Pieprznikowi (bronił dr Szolayski), P. Bierzychudzie (bronił dr Warenhaupt) i Janowi Klasie (bronił dr Ordyński). Wedle aktu oskarżenia obwinieni dokonali w roku 1918 szereg napadów rabunkowych, między innemi na Itzkowitzów, którym zniszczyli urządzenie domowe i zrabowali rozmaite rzeczy, wyrządzając w ten sposób szkodę około 7000 koron, nadto na Gottseligową, Gutfreunda itd. Po przesłuchaniu świadków i wywodach obrońców trybunał wliczając areszt śledczy i amnestję skazał Stankę na 3 lat, Pieprznika na 6 lat, Subme na 5 lat, a Bierzychudkę na 2½ roku ciężkiego więzienia. Klasę z braku dowodów uwolniono.

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem s. s. o. Konopackiego (osk. prok. Stąpor, bronił dr Heski) rozprawa przeciwko Władysławowi Odrzywołce, lat 21. Wedle aktu oskarżenia 5 lutego 1920 r. powracał niejaki Wł. Kocur w towarzystwie Wal. Makuchównej z Olkusza do Sierszy. Po drodze przyłączył się do nich Odrzywołka nad dawną granicą. Gdy przeszli granicę, obwiniony chwycił Koczura pod gardło i grożąc mu rewolwerem zażądał wydania pieniędzy, a następnie wyrwał Koczurowi z kieszeni 330 koron, poczem wyrwawszy Makuchównej mąkę, którą ze sobą niosła, zbiegł do lasu. Odrzywołek za ten rabunek stawał przed sądem doraźnym. Wówczas jednak sądy doraźne były ogłoszone tylko w Małopolsce. Ponieważ więc zachodziła wątpliwość, czy oskarżony dopuścił się rabunku na terenie Małopolski, czy też b. Kongresówki, przeto przekazano jego sprawę do postępowania zwyczajnego. Po przeprowadzonej wczoraj rozprawie trybunał uznał winę Odrzywołka, tylko za przestępstwo na podstawie par. 265 i uwolnił go.

AWANTURA W PODGÓRZU. Wczoraj w południe wielką awanturę uliczną wywołała niejaka Wiktorja Żurowa, zamieszkała w Podgórzu przy ul. Kraszewskiego 3. Podczas awantury wybiła 12 szyb sklepowych. Żurowa wywołała awanturę z niejakim Zygm. Piegson. Wskutek tego powstało niebywałe zbiegowisko, tak że ruch tramwajowy i kołowy został wstrzymany. Czterech posterunkowych i inspektor policji ledwo ją uspokoili i odprowadzili do aresztów policyjnych. Mąż Żurowej przed wojną był czeladnikiem masarskim, a obecnie dorobiwszy się majątku, stał się grosistą i prowadzi interesa na szeroką skalę.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

KURSA ZAWODOWE DLA INWALIDÓW. Jeneralna ekspozytura sekcji opieki M. S. W. w Krakowie donosi, że w celu zawodowego wykształcenia inwalidów powstały następujące kursa: 1) 10-miesięczny kurs rolniczo-ogrodniczy w Mydlnikach (wymagana umiejętność czytania i pisania, zdrowe nogi i przynajmniej jedna zdrowa ręka). 2) 10-miesięczny kurs straży leśnej w Mokrzyskach (wymagane ukończenie szkoły ludowej, zdrowe ręce i nogi). 3) Kurs przygotowawczy seminaryjny (wymagane ukończenie 4 klas szkoły średniej lub wydziałowej). 4) Kurs pisarzy gminnych w Wadowicach (wymagana umiejętność czytania i pisania oraz znajomość 4 działań arytmetycznych). Inwalidzi, którzy ukończą kurs rolniczo-ogrodniczy będą mieli pierwszeństwo przy uzyskaniu gruntów przewidzianych reformą rolną. Zgłoszenia ustne lub piśmienne na kursa ad 1), 2) i 3) przyjmuje wydział IV jeneralnej ekspozytury sekcji opieki M. S. W. w Krakowie, ul. Smoleńsk 9, zgłoszenia ad 4) należy skierowywać bezpośrednio do okręgowej ekspozytury sekcji opieki M. S. W. w Wadowicach do dnia 15 listopada br.

ODCZYT W ZWIĄZKU POLEK. W sobotę 30 bm. o godz. 5 odbędzie się w lokalu Czytelni kat. Związku Polek, Szczepańska 5, zebranie z pogadanką p. Szafrańskiej na temat »O kłamstwie u dzieci«.

WYKŁAD O POMORZU ks. dra Tad. Kruszyńskiego prezesa Tow. kresów pom. odbędzie się 5 listopada o godz. 7 wieczór w Collegium novum w sali Kopernika.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO W KRAKOWIE. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków krakowskiego Ogniska nauczycielskiego odbędzie się w sobotę 30 października o godz. 6 wieczór w lokalu Ogniska, Rynek główny 29.

TOW. NUMIZMATYCZNE I MUZEUM ETNOGRAF. W piątek dnia 29 bm. o godz. 6 wieczór w sali seminarjum archeolog. (św. Anny 12) mówić będzie dr Antoniewicz na temat »Wrażenia z podróży po Szwajcarji«.

II WIECZÓR KAMERALNY Instytutu muzycznego który odbędzie się dziś, w piątek 29 bm. o godz. 8 wieczorem, obudził niezwykłe zainteresowanie współudziałem znakomitej śpiewaczki oper. ros. Janiny Niekraszewej, która z okazji przejazdu przez Kraków, uproszona została na ten jedyny występ w naszem mieście. W programie: Mozart-Beethoven (kwintet smyczkowy, pieśni i kwartet fortepjanowy).

NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA. Walne zgromadzenie synagogi im. błp. Schornsteina w Podgórzu w dniu 24 bm. uchwaliło jednogłośnie na wniosek prezesa adwokata dra Westfrieda, ulokować fundusz żelazny, wynoszący 12.000 mk. w długoterminowej pożyczce Odrodzenia.

POWRÓT INTERNOWANYCH W NIEMCZECH. Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje: Wskutek porozumienia między poselstwem polskiem w Berlinie a rządem niemieckim, Niemcy dają 3 listopada pociąg do dyspozycji celem uskutecznienia powrotu polskich internowanych w Minden, którzy podczas inwazji bolszewickiej przeszli na terytorjum niemieckie. Co do położenia internowanych podczas pobytu ich w Niemczech zaznaczyć wypada, że szczególnie ciężkie były warunki w obozie w Arys. Internowanych było 2.300 osób.

SĄD POWIATOWY W HUSIATYNIE podjął napowrót czynności urzędowe w Kopyczyńcach.

Z kraju i ze świata.

GRZYWNA PRASOWA. Tel. z Warszawy: Wydział prasowy komisarjatu stoł. m. Warszawy komunikuje: Redaktor »Rzeczypospolitej« został skazany na karę grzywny za nieprzedstawienie do cenzury prewencyjnej artykułu na 10.000 mk.

WARSZAWA—WILNO. »Kurjer Warszawski« donosi: Staraniem zarządu Związku Polaków ziemi wileńskiej i grodzieńskiej, zorganizowano komunikację bezpośrednią z Wilnem celem dania uchodźcom możności szybkiego powrotu.

PRZYJĘCIE U POSŁA CZESKIEGO. Telefonują nam z Warszawy: U posła czeskiego Nowaka odbyło się przyjęcie z powodu narodowego święta czeskiego. Z posłów zagranicznych obecni byli poseł niemiecki Oberndorf i poseł rumuński Florescu.

LWÓW W DRUGĄ ROCZNICĘ ROZPOCZĘCIA WALK O WOLNOŚĆ. W drugą rocznicę rozpoczęcia walk o wolność Lwowa odbędzie się w sobotę 30 bm. uroczyste nabożeństwo w kościele św. Elżbiety, a następnie odsłonięcie tablicy pamiątkowej w szkole im. Sienkiewicza, gdzie zorganizowała się pierwsza załoga obrony Lwowa przed najazdem ukraińskim.

O POMOC RZĄDOWĄ DLA LWOWA. Komisja obrony Lwowa na wczorajszem posiedzeniu w ratuszu stwierdziła po dłuższej dyskusji w sprawie szkód wojennych, spowodowanych w mieście, że Lwów znajduje się w stanie ogólnego upadku, z którego nie jest w możności dźwignąć się o własnych siłach, jeżeli rząd nie spełni swojego obowiązku i nie pospieszy z wydatną i skuteczną pomocą.

Z KOMISJI KODYFIKACYJNEJ. Posiedzenia sekcji prawa cywilnego Komisji kodyfikacyjnej rozpoczną się w dniu 20 listopada br. o godz. 4 po południu w sali posiedzeń sądu apelacyjnego w P o z n a n i u z nast. porządkiem dziennym: 1) Drugie i trzecie czytanie projektów prawa międzynarodowego i międzydzielnicowego prywatnego; referenci: Fr. Zoll, H. Konic i M. Kostwerowski. 2) Projekt prawa autorskiego; referenci: Fr. Zoll i J. J. Litauer. 3) Prawo majątkowe małżeńskie; referent: Wł. L. Jaworski. 4) Rozdział kod. cyw. o osobach prawniczych; referent: E. Till. 5) Zasady dziedziczenia ab intestato, referenci: H. Konic i St. Wróblewski. 6) Projekt przepisów kodeksu cywilnego o błędzie, przymusie i oświadczeniach nie na serjo: referent: St. Gołąb. 7) Rozdział kod. cyw. o wynagrodzeniu szkody: referent E. Till.

Sesja trwać będzie prawdopodobnie cały miesiąc.

KONFISKATA »ZIEMI LUBELSKIEJ«. Z rozporządzenia komisarza rządu w dniu wczorajszym został skonfiskowany nakład »Ziemi Lubelskiej«. Powodem konfiskaty był artykuł, w którym redakcja zapytuje

prokuratora, kto jest winien, że proces doraźny w sprawie rewkomu lubelskiego nie doszedł do skutku.

BRATOBÓJCZE WALKI. Z Sosnowca donosi »Kurj. Pol.«: W fabryce firmy A. Beichsel doszło do skandalicznego zajścia między robotnikami, należącymi do klasowego związku zawodowego a członkami polskiego związku zawodowego. Sześciu z pośród tych ostatnich uległo poważnemu uszkodzeniu. Fabrykę zamknięto, o zajściu doniesiono telegraficznie ministrowi ochrony pracy.

NOWA STACJA TELEGRAFICZNA. W urzędzie pocztowym Kamińsk powiatu piotrkowskiego zaprowadzono służbę telegraficzno telefoniczną.

TARNÓW, 25 października. (Nadmierne podatki. — Pożegnanie). Maszyna podatkowa jest od tego, aby ściągała podatki, które muszą być dostosowane do zamożności i siły finansowej płatnika. Rozumiemy aż nadto dobrze, że kupiec czy przemysłowiec zarabiający miljony powinien wnieść do kasy państwowej odpowiedni podatek, odpowiadający dochodom. I gdyby na naszym terenie miejskim podobnie się działo, byleby wszystko w porządku. Tymczasem tak nie jest. Nie myślimy kruszyć kopji w obronę kupców, którzy w czasie wojny dorobili się ładnego majątku. Idzie nam jednak o to, by kupcy, którzy żyją z uczciwego zarobku, nie płacili takich podatków, któreby były ich ruiną. Mamy np. pod ręką wykazy i pozwolimy sobie wyrazić zdziwienie, że np. kupcy, którzy nie mają zbytnich dochodów, otrzymali nakaz zapłaty za lat trzy, tj. za rok 1917, 1918 i 1919 312.743 mk. podatków, podczas gdy inni, znacznie zamożniejsi i więcej zarabiający w czasie wojny ulegli znacznie mniejszej opłacie. Dodajmy do tego, że wielu otrzymało nakaz zapłaty podatków za czas, w czasie którego służyło przy wojsku itd.

Powyższe praktyki inspektoratu podatkowego zaniepokoiły naszych kupców i przemysłowców. Niektórzy z tych ostatnich już przenieśli się na zachód do Czechosłowacji, zwijając fabryki, które dawały zarobek setkom robotników. A to nie powinno być celem naszego rządu. Wobec wysokich podatków, nałożonych przez inspektorat na naszych kupców i przemysłowców, zapowiedziany jest exodus poważnych firm. Aby do tego niedopuścić, tj. aby dla państwa zatrzymać szereg produkujących firm, apelujemy pod adresem inspektoratu podatkowego z prośbą, aby w interesie państwa zmienił swój sposób postępowania podatkowego, tj. by względem firm, które dorobiły się na wojnie miljonów, zastosował odpowiednią śrubę, natomiast względem innych zastosował środki łagodniejsze.

W salach kasyna odbyło się przed kilku dniami pożegnanie p. Stanisława Forembalskiego, sekretarza starostwa, który został powołany na kierownika starostwa w Samborze. Do stołu zasiadło kilkadziesiąt osób. W czasie uczty żegnali ustępującego urzędnika imieniem miasta burmistrz dr Tertil, imieniem powiatu p. Wiśniewski, imieniem przyjaciół prof. Wojciechowski. P. Porembalskiemu na nowem zaszczytnem stanowisku życzymy tego powodzenia i tej sympatji, jaką się cieszył w Tarnowie.

PRZEMYŚL, 27 października. (Proces o nadużycia w obozie jeńców w Łańcucie. — Otwarcie filji Banku krajowego). Dnia 26 bm. rozpoczął się przed sądem wojskowym w Przemyślu proces przeciw ppor. Edmundowi Rottenbergowi, ppor. Marcinowi Modlingerowi, podpor. Romualdowi Fałucińskiemu, sierżantom Janowi Żaborniakowi, Antoniemu Kołodziejowi, Emilowi Chajesowi i szer. Gedalemu Weinbergowi. Rozprawie przewodniczy major-sędzia Żebracki. Akt oskarżenia zarzuca Rottenbergowi, że od września 1919 do połowy marca 1920 w Łańcucie jako oficer prowiantowy magazynu obozu jeńców sprzedawał artykuły spożywcze osobom prywatnym. Inni oskarżeni odpowiadają za współudział. W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano ppor. Rottenberga, który zeznaje, że przydzielony do czynności manipulacyjnych, czynił zakupy ziemniaków dla obozu jeńców, a ponieważ nie mógł nabyć ziemniaków w Łańcucie, zakupił 2 wagony we Lwowie. Oskarżony zeznał, że odstąpił fabryce sukna w Rakszawie 9000 kg. ziemniaków, a otrzymane pieniądze użył na zapłacenie 1 wagona. Rozprawa potrwa kilka dni.

W niedzielę 31 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie filji Banku krajowego.

POSZUKIWANIE ZWŁOK O. MARKA. W celu uczczenia pamięci Ojca Marka, bohatera konfederacji barskiej, Karmelity Jandołowicza, zamierzono odnaleźć jego szczątki i dokonać ich ekshumacji. Zwłoki Ojca Marka pochowano w 1808 r. w Horodyszczach, obok Szepietówki, w obrębie klasztoru Karmelickiego, w którym dziś znajduje się monastyr mniszek prawosławnych. W poszukiwaniach weźmie udział komisja, złożona z historyków, duchowieństwa i wojskowych, z udziałem pułkownika ks. Niewiarowskiego, dziekana D. O. G. warszawskiego oraz sekretarza ppułk. Kajetanowicza.

KS. HLINKA WYJEŻDŻA DO AMERYKI. »Pravo Lidu« donosi: Przywódca słowackiej katolickiej partji ludowej ks. Hlinka prosił o paszport do Ameryki, gdzie zamierza agitować wśród ludności słowackiej na rzecz finansowego poparcia ruchu katolickiego w Słowacji.

MIANOWANIA. Minister poczty zamianował komisarza poczty w dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, dra Konrada Pordesa, starszym komisarzem poczty.

Jeneralny delegat rządu dr Gałecki przeniósł sekretarza namiestnictwa Zdzisława Dzikowskiego z Krakowa do Lwowa.

NA POLU CHWAŁY.

W walkach ostatnich padł śmiercią bohaterską śp. Stefan Bądzyński, syn Stanisława Bądzyńskiego, prof. uniw. warszawskiego. Śp. Bądzyński rozpoczął służbę wojskową w 15 roku życia, w listopadzie 1918 r., walcząc na ulicach Lwowa z Ukraińcami. Otrzymał wówczas zaszczytną odznakę »Krzyż obrony Lwowa«. W lipcu br., gdy Lwowu groziło niebezpieczeństwo nowego najazdu, wstąpił do pozostających pod rozkazami brygadjera Mączyńskiego małopolskich oddz. armji ochotniczej, do oddziału por. Sapiehy. Padł w utarczce patrolu pod Zasławiem, pochowano go w Teofilpolu.

Kancelarja sejmowa otrzymała wiadomość, że poseł Aleksander Napiórkowski, podpor. wojsk polskich, ciężko ranny w walkach pod Ciechanowem, zmarł w drodze do szpitala w Modlinie i pochowany został na tamtejszym cmentarzu. W miejsce jego wchodzi jako poseł z listy P. P. S. p. Pudlarz.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 29 bm.: „Zazdrość".
Sobota, 30 bm.: »Dziady«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek, 29 bm.: „Życie paryskie".
Sobota, 30 bm.: »Królowa róż«.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek, 29 bm.: „Dom naprzeciwko".
Sobota, 30 bm.: »Klaudjusz«.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Piątek, 29 bm.: „Targ na dziewczęta".

Z Sejmu.

Warszawa, 28 października. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po odczytaniu interpelacyj, przystąpiono do drugiego czytania **ustawy o współdzielniach.**

Poseł Adam, jako referent komisji, oznajmia, że rezolucję posła Szczerkowskiego, wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi w ciągu 4 miesięcy ustawy o złączeniu się współdzielni, komisja jednomyślnie przyjęła.

Następnie zabrał głos poseł Szczerkowski w imieniu mniejszości komisji i żądał między innemi, aby artykuł pierwszy ustawy miał brzmienie następujące: »Za współdzielnię uważa się zrzeszenie o zmiennej, nieograniczonej liczbie członków i takimże kapitale, wykluczające zysk i mające na celu zaspokojenie osobistych, materjalnych i duchowych potrzeb swoich członków«.

Radca ministerjalny, p. Kwieciński, jest przeciwny wniesionej poprawce komisji, domaga się przywrócenia brzmienia rządowego projektu ustawy. W głosowaniu nad artykułem I. ustawy odrzucono poprawkę p. Szczerkowskiego i Kosmowskiej i **przyjęto też artykuł w brzmieniu komisji.** Następnie dalsze artykuły przyjmowano również bez dyskusji w brzmieniu komisji. W dyskusji nad artykułem IX. poseł Szczerkowski uzasadnia poprawkę, według której szczegółowe przepisy co do rejestracji miałby wydawać minister sprawiedliwości w porozumieniu nie z ministrem skarbu, jak proponuje komisja, lecz z ministrem pracy i opieki społecznej. W głosowaniu poprawkę posła Szczerkowskiego odrzucono. Następnie przyjęto wszystkie artykuły aż do artykułu 55 włącznie.

Przy art. 57 odrzucono poprawkę posła Podstolskiego i Szczerkowskiego, dotyczącą podziału zysków niewłaściwych. Również odrzucono poprawkę do artykułu, dotyczącą rewizji współdzielni przez związek.

Przy art. 107 poseł Kosmowska postawiła wniosek, aby rada współdzielcza była utworzona przy radzie ministrów, gdyż łączenie jej z ministerstwem skarbu budzi obawy traktowania zbyt fiskalnego, a łączenie z ministerstwem pracy znowu budzi podejrzenie, że tylko jeden typ współdzielni będzie uprzywilejowany. Poprawka p. Kosmowskiej została odrzucona 113 głosami przeciw 93.

Resztę poprawek odrzucono i **przyjęto całą ustawę bez zmiany w drugiem czytaniu** wraz **z rezolucją p. Szczerkowskiego w sprawie przedłożenia** ustawy o łączeniu się współdzielni. Trzecie czytanie ustawy odbędzie się w piątek.

Następnie przyjął Sejm **w trzeciem czytaniu ustawę o pożyczce przymusowej.**

Następnie toczyła się dyskusja nad rozdziałami IV. i V. **konstytucji.** Przemawiali posłowie Matakiewicz, Waliszak, Waleron, Mieczkowski, Fichna, Lutosławski, Hartglas i Bobek.

Po przerwaniu dyskusji nad konstytucją, ks. Lutosławski uzasadniał wniosek **o pomoc dla akademików, wracających z wojska.**

Poseł Moraczewski oświadczył, że klub jego głosować będzie za tym wnioskiem, choć uważa go za jednostronny, ponieważ nie przewiduje opieki nad młodzieżą chłopską i robotniczą, demobilizowaną z wojska.

Nagłość wniosku uchwalono.

Odesłano do komisji między innemi wniosek nagły posła Rudzińskiego o wyasygnowanie 10 miljonów na zakupno zagranicznych roczników naukowych z czasu wojny, oraz posła Dąbskiego o wyasygnowanie czterech miljardów marek na oświatę.

Obradowano następnie nad wnioskiem nagłym w sprawie pozostawienia demobilizowanym żołnierzom ich mundurów. Po krótkiem uzasadnieniu przez posła Mierzejewskiego Izba uchwaliła nagłość wniosku i meritum. — Wniosek zmierza do wywarcia nacisku na rząd celem wydania odpowiednich zarządzeń.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro w piątek o godz. 4 popołudniu.

Na porządku dziennym znajduje się trzecie czytanie ustawy o współdzielnicach, sprawa cenzury, sprawa uposażenia osób wojskowych, uposażenia nauczycieli i rozprawa nad wnioskiem posła Rudzińskiego o zniesienie stanu wyjątkowego.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 28 października.

Komisja ochrony pracy pod przewodnictwem posła Regera przeprowadziła wedle referatu księdza Kaczyńskiego rozprawę ogólną nad projektem ustawy o służbie domowej.

Komisja aprowizacyjna pod przewodnictwem posła Gdyka w obecności ministra Śliwińskiego, oraz delegacji ministerstwa kolei, zakończyła dyskusję nad ogólnem położeniem aprowizacyjnem, wedle wniosku księdza Starkiewicza i Mierzejewskiego przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra, a stwierdziwszy powagę obecnej sytuacji, wezwała kluby sejmowe, aby ich członkowie **zachęcali producentów do pilnego oddawania kontyngentu,** zaś ministerstwo kolei do ułatwiania transportów żywnościowych. Wedle wniosku przewodniczącego, komisja wezwała rząd, aby zaopatrzył miasta i ośrodki przemysłowe w dwutygodniowe zapasy, dla ubezpieczenia przed ewentualnemi niedomaganiami dowozu, **ograniczył ruch pasażerski** dla wcześniejszego dowozu ziemniaków, oraz objął aprowizację Krakowa, Lwowa i większych miast Małopolski we własny bezpośredni zarząd ministerstwa aprowizacji. Sprawę kontyngentów mięsa komisja odroczyła do przedstawienia przez rząd projektu ustawy o kontyngencie mięsa.

Komisja administracyjna pod przewodnictwem posła Sobolewskiego w obecności delegatów rządu, wysłuchała opinji znawców, przedstawicieli społecznych i prywatnych instytucyj ubezpieczeniowych, oraz przedstawicieli instytucyj rolniczych co do sposobu, jaki ma być stosowany przy ubezpieczeniach, to jest, czy ma być monopol państwowy, czy pozostawiona możność asekurowania się w instytucjach prywatnych, ewentualnie społecznych.

Komisja opieki społecznej pod przewodnictwem posła Woźnickiego w obecności ministra Pepłowskiego, dyrektora Urzędu emigracyjnego Młynarskiego i dyrektora Urzędu dla powrotu jeńców, uchodźców i robotników Pawlikowskiego, przyjęła rządowy projekt ustawy o złączeniu Urzędu emigracyjnego z Urzędem jeńców, uchodźców i robotników.

Komisja oświatowa pod przewodnictwem posła Sołtyka w obecności ministra Rataja uchwaliła przyznanie **zapomóg dla studentów szkół średnich i wyższych** i przyjęła wniosek posła Woźnickiego dotyczący niewykonania ustawy o uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych.

Komisja robót publicznych pod przewodnictwem posła Hryćkiewicza w obecności ministra inż. Narutowicza podjęła wedle referatu posła Kędziora dyskusję szczegółową nad jego wnioskiem, zawierającym projekt ustawy drogowej, opracowany w zasadzie też ustalonych przez międzynarodowy kongres drogowy, odbyty w Londynie.

Komisja prawnicza pod przewodnictwem posła dra Marka w dyskusji nad projektem ustawy o podwyższeniu czynszów obradowała nad pytaniem, czy lokale przemysłowo-handlowe pozostawić we wolnej konkurencji, czy poddać maximum podwyższenia. Dyskusję i głosowanie w tym przedmiocie odroczono.

SPRAWA ARTYKUŁU 36 KONSTYTUCJI.

Warszawa, 29 października. (PAT). **Komisja konstytucyjna,** pod przewodnictwem posła Dubanowicza, zwołana została dla rozpatrzenia treści **artykułu 36** projektu konstytucji. Ponieważ stronnictwa, przeciwne senatowi, nie zgodziły się na podjęcie dyskusji merytorycznej nad tym artykułem, a natomiast żądały wycofania z plenum Sejmu całego projektu konstytucji, **uchwalono przejść do porządku dziennego nad tą sprawą.**

O ZNIESIENIE CENZURY.

Warszawa, 29 października. (PAT). Komisja konstytucyjna w obecności przedstawiciela ministra poczt i ministerstwa b. dzielnicy pruskiej przystąpiła do dyskusji nad wnioskiem Związku ludowo-narodowego i narodowo-chrześcijańskiego Klubu robotniczego, dotyczącym **cenzury prewencyjnej** i połączonym z tem projektem posła Moraczewskiego **o zniesienie cenzury pocztowej** i uchwalono w zasadzie **zniesienie** cenzury prewencyjnej i pocztowej.

Z dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 29 października (Tel. wł.) Dzień wczorajszy spędził Sejm pracowicie. Uchwalono w drugiem czytaniu projekt **o współdzielniach,** zaś w trzeciem czytaniu ustawę **o pożyczce przymusowej,** wreszcie przyszło późno do dyskusji nad 4 i 5 rozdziałem **projektu konstytucji.** Wyznaczone przez poszczególnych mówców postulaty, dotyczące niezawisłości sądów i wolności obywatelskich nie wywoływały sporów, tak że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa głosowanie nad temi rozdziałami pójdzie gładko.

Natomiast zwrot w mowie **ks. Lutosławskiego o wpajaniu w szkołach żydowskich nienawiści do innych religij, wywołało skandal.** Doszło do tego, że jeden z posłów wiejskich posunął się do niekulturalnych pogróżek wobec jednego z posłów żydowskich.

Nie wchodząc w meritum sprawy, stwierdzić musimy, że podobne awanturnicze wystąpienia są w Sejmie niedopuszczalne i że Sejm jako całość powinien znaleźć środki dla zapobieżenia im raz na zawsze.

Paryż, 29 października (PAT). »Daily Mail« donosi, że ks. Paweł opuści jutro Lucernę i w poniedziałek przybędzie do Aten. Towarzyszyć mu będzie attaché greckiego poselstwa w Paryżu. Trudności powstałe z powodu stanowiska b. króla Konstantyna, zostały obecnie usunięte, tak że uważają za pewne, iż ks. Paweł przyjmie koronę grecką.

Wybory w klubie P. P. S.

Warszawa, 29 października (Tel. wł.) Klub posłów socjalistycznych dokonał wyboru zarządu. Prezesem wybrany został poseł Barlicki, wiceprezesem Moraczewski, sekretarzami posłowie **Czapiński i Niedziałkowski.** Do komisji sejmowej weszli posłowie: **Perl i Ziemięcki.**

Vandervelde za socjalizacją.

Paryż, 28 października (PAT). Belgijski minister Vandervelde wygłosił mowę, w której powiedział, że reformy społeczne, przeprowadzone przez rząd, oznaczają tylko program minimalny. Dalszem zadaniem rządu będzie **zabezpieczyć pierwszeństwo pracy przed kapitałem i przeprowadzić socjalizację.** Minister omówił następnie kwestje wojskowe i powiedział, że wobec rozbrojonych Niemiec nie powinna być nadal uprawiana polityka zaczepna. Belgja potrzebuje narodu uzbrojonego w tem znaczeniu, by każdy obywatel miał swój karabin, aby mógł bronić własnej ojczyzny. Wreszcie potępił Vandervelde bolszewizm.

Ustępstwa Anglji dla Niemiec.

Paryż, 29 października. (PAT). Aj. Havasa donosi: Znaczna część dzienników uważa za bardzo ważną i znamienną decyzję Anglji w sprawie **niestosowania środków przymusowych do poszczególnych obywateli niemieckich,** w razie, gdyby rząd niemiecki uchylił się od spełnienia obowiązków, nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski. Dzienniki uważają, że Anglja ma niezaprzeczoną swobodę zrzeczenia się tego prawa celem wyzyskania korzyści handlowych, wyrażają jednak żal, że decyzja ta, która wyraźnie zdąża do podjęcia interesów przed załatwieniem sprawy odszkodowania, pojawia się właśnie, gdy sprawa ta jest na porządku dziennym. »Petit Parisien«, »Echo de Paris« i »Le Journal« uznają, że decyzja angielska była podyktowana przez chęć skierowania ku Anglji całego handlu niemieckiego, jednakże większość dzienników wątpi jeszcze o ścisłości tej informacji. »Gaulois« jest zdania, że decyzja angielska jest zachętą dla Niemiec do odnoszenia się w dalszym ciągu wrogo wobec traktatu. **Według »Echo de Paris«, rząd francuski zamierza podobno zaprotestować u rządu angielskiego przeciwko tej decyzji i poddać całą sprawę pod decyzję konferencji ambasadorów.**

Londyn, 29 października. (PAT). Aj. Havasa donosi: »Times« krytykuje żywo decyzję Anglji i zauważa, że nie zwrócono się do parlamentu o wyrażenie zdania w tej sprawie. Dziennik jest przekonany, że **żadna komisja odszkodowań nie zatwierdzi tej zmiany postanowień traktatu wersalskiego.**

Przyłączenie Besarabji do Rumunji.

Warszawa, 29 października (Tel. wł.) Konferencja ambasadorów na posiedzeniu 27 bm. uchwaliła, że traktat, odnoszący się do przyłączenia Besarabji do Rumunji zostanie podpisany 28 bm.

Półtoraroczna służba wojskowa we Francji.

Wiedeń, 29 października (PAT). B. K. donosi z Paryża: Marcel Hutin oświadcza w »Echo de Paris«, że członkowie gabinetu w kwestji czasu służby wojskowej prawie jednogłośnie są za służbą 18-to miesięczną. Jako warunek zażądano, **aby Francja miała dostateczną ilość wojska dla przeprowadzenia traktatu wersalskiego i utrzymania załogi nad Renem, oraz dla ewentualnego obsadzenia zagłębia Ruhr.**

Strajk powszechny w Rumunji zdławiony.

Bukareszt, 29 października. (PAT). Aj. Danian donosi: Powszechny strajk, proklamowany przez kierownictwo socjalistycznej partji na 20 października, zupełnie się nie udał. Część personalu kolejowego przystąpiła już 19 października do strajku. Rząd zarządził mobilizację kolejarzy, którzy obecnie już wrócili do pracy. — **Rząd kazał natychmiast aresztować wszystkich przywódców socjalistycznych; będą oni postawieni przed sąd wojenny** z powodu zamachu przeciwko bezpieczeństwu państwa. W gazowniach i elektrowniach praca nie została wstrzymana. W różnych innych przedsiębiorstwach zastanowiono pracę tylko częściowo. Stan oblężenia pozostaje na razie w mocy, tak samo cenzura, która została zaprowadzona w całym kraju.

Koniec strajku w Anglji?

Londyn, 29 października (Havas). Wedle »Manchester Guardian« strajk górników można uważać za ukończony. Górnicy podejmą pracę od 1 listopada. Rząd przyznał górnikom natychmiastową podwyżkę wynagrodzenia o 2 szylingi, a komitet wykonawczy górników zgodził się na przejęcie części odpowiedzialności za podniesienie produkcji węglowej.

Londyn. 29 października. Biuro Wolffa zapowiada, że w rokowaniach między górnikami a rządem wyłoniły się nowe trudności z powodu nowych żądań górników. Gabinet zbiera się dziś na konferencję z delegatami górników.

O tron grecki.

Bazylea, 28 października (PAT). Z Bazylei donoszą »Basler Nachrichten« z Paryża, że jest wykluczone, by mocarstwa opiekuńcze Grecji zgodziły się, by król Konstantyn wstąpił ponownie na tron. Natomiast jest prawdopodobnem, że dadzą pierwszeństwo najstarszemu synowi przed młodym księciem Pawłem. »Matin« pisze, że królowa rumuńska, która bawiła w Paryżu, poinformowała się o istniejących dyspozycjach, zanim oddała rękę swojej córki greckiemu następcy tronu.

Ateny, 29 października (PAT). Ag. Havasa donosi: Przed ogłoszeniem ks. Pawła regentem rząd zażąda formalnej abdykacji Konstantyna, oraz zrzeczenia się pretensji do tronu przez ks. Jerzego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— „STRAŻ NAD WISŁĄ". Pismo to powstało w czasie wkraczania wojska polskiego na Pomorze, a redagowane przez ppłk. Dienstla Dąbrowę, ma za zadanie połączyć nas węzłami kulturalnemi i narodowemi z Pomorzem, a z drugiej strony zapoznać nas z wiekowem dziedzictwem pomorskiem. W ciągu półrocznego istnienia „Straż nad Wisłą" skupiła wszystkie intelektualne siły Pomorza i stała się tam widomym znakiem naszej kultury.

Na treść numeru (5—6) składają się artykuły historyczne (o dziejach naszej marynarki wojennej, o drukarstwie polskiem w Gdańsku) — obrazy i nastroje nadmorskie, rzecz o pomnikach sztuki polskiej na Pomorzu ze szkicami art. mal. Kopczyńskiego, monografję Pucka, poezje kaszubskie i wiele jeszcze oryginalnego, nieznanego materjału, a że przytem numer zawiera kilkadziesiąt ilustracyj, przeto bez przesady rzec można, że stanowi on źródłowe i piękne album naszego Pomorza.

Wydanie „Straży nad Wisłą" w ten sposób, w gorącym czasie wojny, przynosi prawdziwy zaszczyt i świadectwo o twórczej energji red. ppłk. Dienstla-Dąbrowy i kier. lit. Bargiela.

— »TYGODNIK ILUSTROWANY« w numerze 42 z 16 b. m. przynosi bardzo ciekawe i aktualne artykuły i ilustracje z ostatnich walk na froncie północnym, oraz rokowań pokojowych w Suwałkach i w Rydze. Liczne zdjęcia z Grodna, Łucka, Kowla ilustrują zniszczenie wojenne, oraz gwałty bolszewików. Poza tem znajdujemy ciekawy artykuł Z. Dębickiego. »Amerykanki«, oraz studjum literackie Z. Sarneckiego o nowym poemacie Kasprowicza: »Marchołt«. Zawartości zeszytu dopełniają dalsze ciągi beletrystyki: T. Rittnera: »Duchy w mieście« i Z. Bartkiewicza: »Niemiecka część«, St. Obrzuda: »Biedna dziewczyna« (nowela) i obfitą kronikę bieżącą i literacką.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 28 października 1920.

		ofiar.	żąd.
4% poż. m. Krakowa z 1909		88'—	90'—
	Transakcja	88'50	90'—
Polski Bank Przemysłowy		550'—	600'—
	Transakcja		575'—
Bank Hipoteczny		620'—	—'—
Bank Małopolski		600'—	650'—
Polskie Tow. handlowe		475'—	575'—
	Transakcja	495'—	535'—
Handl. Spółka akc. »Impex«		250'—	250'—
	Transakcja	260'—	270'—
Zieleniewski		2400'—	2500'—
	Transakcja	2400'—	2460—
»Gorka« fabryka cementu		2200'—	2300'—
	Transakcja	2230'—	2275'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		2400'—	2500'—
	Transakcja	2400'—	2450'—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. gorn.		4900'—	5100'—
	Transakcja		5050'—
Polska Nafta		1600'—	1700'—
	Transakcja	1665'—	1625'—
„Oikos" T. A.		2600'—	2700'—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini		1575'—	1675'—
	Transakcja		1625'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki
Dolary St. Zjedn.	270'—	290'—	

GIEŁDA LWOWSKA z 28 bm.: Ruble carskie setki 270—290, po 500 i drobne 230—250, ruble dumskie tysiączki 60—80, po 250 — 40—60, karbowance 1000: 8—11, grzywny pięćsetki i wyżej 9—12, franki francuskie 19'40—20'40, franki szwajcarskie 46—48, funty szterlingi 975—1025, dolary 280—300, dolary kanadyjskie 240—250, marki niemieckie 430—450, lei rumuńskie po 500 — 540—570, drobne 440—470, liry włoskie 10—12, czeskie korony 350—370, korony austrjackie stemplowane 70—80, franki belgijskie 20'50—21'50, korony szwedzkie 53—55, marki fińskie 570—600, floreny holenderskie 90—95, Dewizy: Londyn 930—1030, Paryż 19'50—20'50, Zurych 46—48, Praga 380—400, Wiedeń 80—88, Berlin 455—495, Nowy York 270—290, Medjolan 10—12, Bukareszt 560—590, Holandja 82—85.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 28 bm.: Renta majowa 100'50, austr. renta koronowa 100, renta lutowa 100, węgierska renta koronowa 109, losy tureckie 2850, priorytety kolei południowej 1415, Anglobank 1052, Bankverein 999, Bodenkredit 2375, austr. Zakład kredytowy 1118, Bank depozytowy 925, Laender Bank 1125, Merkury 943, Unionbank 1000, Bank obrotowy 762, Živnostenska 3050, Kolej północna 15.000, Kolej lwowsko-czerniowiecka 2848, Koleje austrjackie 4840, Kolej południowa 1318, Alpiny 499, Berg und Huetten 12.400, Krupp 1660, Poldi Huette 3556, Prager Eisen 9600, Rima 4100, Skoda 2935, Apollo 7600, Fanto 25000, Galicyjskie Karpaty 18.900, Galicja 27.600, Schodnica 17.200, Siersza 2800.

KURSA AUSTRJACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 28 bm. Amsterdam 12.000, Berlin 383'50, Zurych 6600, Chrystjanja 5600, Kopenhaga 5650, Sztokholm 7900, marki niemieckie 578'50, lei 700, lewy 500, szwajcarskie 6575, francuskie 2650, włoskie 1535, angielskie 1385, dolary 400, ruble carskie 310. Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 299—319, Budapeszt 92—106, Praga 482, 706, Warszawa 118—140, nowe noty dynarowe 1225—1275.

SZWAJCARSKIE KURSA DEWIZ z 28 bm.: Berlin 865, Holandja 194, Nowy York 635'50, Londyn 2210, Paryż 4085, Medjolan 23'75, Bruksela 42'75, Kopenhaga 87'50, Sztokholm 123'25, Chrystjanja 87, Madryt 88'50, Buenos Aires 230, Praga 747'50, Budapeszt 145, Bukareszt 10'60, Warszawa 2, Wiedeń 210, austr. noty stemplowane 150.

KURSA BERLIŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ z 28 bm.: Dolary 74'15, marka polska 22, korona czeska 85'25, Nowy York 71'93, Praga 86'15.

GIEŁDA PARYSKA z 27 bm.: Londyn 54'96, Nowy York 15'76, Niemcy 22, Belgja 108, Hiszpanja 216'25, Holandja 481, Włochy 59'25, Praga 18'58, Rumunja 26'25, Szwajcarja 248'75, renty francuskie 3 proc. 56'20, 4 proc. 1917 69'60, 4 proc. 1918 69'25, 5 proc. 80'45, 5 proc. 1920 r. 97'25.

KOLONJALNA GIEŁDA HANDLOWA. Lyon, 28 bm.: Srebro 52'12, funt szterlingów 53'50, frank belgijski 105'75, kakao 150, 225, 229, wanilja 50, kawa 6, 315, 320, rafja 150, aracid 140, 360, palmist 165, 380, coprah 280, 420, olej palmowy 310, olej rycynowy 110, rum 585.

GIEŁDA TOWAROWA. Marsylia, 26 bm.: Ryż sajgoński czyszczony (biały) 175 za 100 kg., groch zielony japoński za 100 kg. 160, mączka kartoflana japońska Nr 1 za 100 kg 150. Lyon, 27 bm.: Jedwab surowy seweński prima 12, 16, 235 za 1 kg., włoski ekstra 245, syryjski 2 sorta 9-11, 225, japoński 1½ 9-11 250, chiński 9-11 280, kantoński 11-3 200.

KURS MARKI POLSKIEJ W BUDAPESZCIE. W oficjalnym handlu walutowym notowano markę polską 1'54.

CENY CUKRU. Na zapytanie fabryk cukru w Poznańskiem o cenie cukru dla producentów. Ministerstwo skarbu zawiadomiło zainteresowane fabryki, że przypuszczalna cena cukru, wyznaczana przez ministerstwo dla producentów ma wynosić około 3.000 mk. za 100 kg. Ostateczna kalkulacja cen będzie określona niebawem i rozesłana cukrowniom.

POD NIEWŁAŚCIWYM ADRESEM. „Orient" donosi z Brukseli: W tutejszych kołach finansowych zwracają uwagę na to, iż polski minister skarbu p. Wł. Grabski podczas zabiegów o uzyskanie pożyczki zagranicznej dla Polski pertraktował z grupą finansową p. Noulens'a. Grupa ta, która przedstawia interesy posiadaczy walorów rosyjskich, jest oczywiście więcej zainteresowana w odrodzeniu Rosji, niż Polski. Finansiści belgijscy uważają ten fakt za główną przyczynę niepowodzeń p. Grabskiego w Paryżu.

BUDŻET FRANCJI na rok 1921 przedłożony obecnie wykazuje w dziale wydatków 47 miljardów fr., z tego na cele armji 8 miljardów, sumę, która przed wojną wystarczała na pokrycie wszystkich wydatków za 2 lata.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Redaktor Drukarni J. K. Górski